

Parlamentarzyści mongolscy zakończyli pobyt w Polsce

Wczoraj opuściła Warszawę, po zakończeniu 8-dniowej wizyty w Polsce, delegacja Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej Delegacji, która przebywała w naszym kraju na zaproszenie Prezydium Sejmu, przewodniczył sekretarz Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, członek KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej — Cedendambyn Gotow. W przeddzień odjazdu delegacja spotkała się m. in. z grupą studentów mongolskich odbywających studia na polskich uczelniach.

Na lotnisku Okęcie gości ze gнали: wicemarszałek Sejmu Andrzej Werblan, sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR Zenon Wróblewski oraz grupa posłów.

PAP

Zdzisław Żandarowski odwiedził „Pomet”



Na zdjęciu: w trakcie zwiedzania odlewni staliwa.

Fot. S. Wiktor

W piątek, w godzinach popołudniowych, złożył wizytę w „Pomecie” członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Zdzisław Żandarowski oraz I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada. Zapoznali się oni z głównymi problemami i kierunkami pracy partynnej w pometowskiej organizacji.

Następnie dyrektor „Pometu” Ireneusz Sobczak przedstawił gościom przebieg procesu produkcyjnego. Odwiedził on pracujących na drugiej zmianie załogi odlewni staliwa, wydziału obróbki mechanicznej W-2 oraz wydziału montażu nowoczesnych sprzętów powietrznych.

Zdzisław Żandarowski i Jerzy Zasada interesowali się żywo zaplecem socjalnym załogi. „Pomet” jest przedsiębiorstwem, które tym sprawom zawsze poświęcało wiele uwagi. Duże uznanie wzbudziła zwłaszcza nowa stolówka pracownicza, nowoczesna i przestronna, mogąca przygotować ponad 600 obiadów i 1200 posiłków regenerujących dziennie dla pracujących na trzech zmianach załogi.

Kolejnym wreszcie zagadnieniem, które poruszono w trakcie wizyty, były plany inwestycyjne i produkcyjne rozwoju tych zakładów oraz dalszej poprawy warunków socjalnych załogi. (mar)

Plenum KW PZPR w Opolu

W Opolu, na plenarnym posiedzeniu KW PZPR omawiano problem przestrzegania praworządności i dyscypliny społecznej w woj. opolskim. W obu tych dziedzinach odnotowuje się pozytywne wyniki. W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

„Tropex-74”

Z Wławy wylądowały wypłynęły radzieckie statki badawcze, mające wziąć udział w międzynarodowym eksperymencie „Tropex-74”. Eksperyment ten będzie przeprowadzony w okresie od 15 czerwca do 30 września w równikowej strefie Atlantyku. Uczestniczą w nim uczeni z kilku krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki. Wśród państw, które dostarczyły techniczne środki obserwacji (okręty, samoloty, satelity Ziemi) znajdują się: W. Brytania, NRD, Kanada, Meksyk, Holandia, ZSRR, USA, Finlandia, Francja i NRF. Eksperyment ma na celu opracowanie niezawodnych metod prognozowania pogody.

W. Brandt — M. Soares

Kancelarz NRF, W. Brandt oświadczył w piątek, że Bonn jest zainteresowane poprawą stosunków między EWG i nowymi władzami Portugalii. Kancelarz Brandt złożył to oświadczenie w czasie spotka-

Z okazji „Dnia Hutnika”

Gospodarska wizyta Edwarda Gierka na Śląsku

Wczoraj przebywał w woj. katowickim I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Swą noszącą gospodarski charakter wizytę na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim Edward Gierek rozpoczął w Zawierciu.

W towarzystwie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka, gospodarzy woj. katowickiego: zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisława Grudnia, wojewody katowickiego — Jerzego Ziętka oraz wicepremiera — Franciszka Kaima i ministra przemysłu ciężkiego — Włodzimierza Lejczaka zwiędził on wznoszoną w Zawierciu wspólną inwestycję Polski i NRD — przedsiębiorstwo „Przyjaźń”, a następnie odwiedził załogę budowniczych nowych obiektów w hucie „Zawiercie”.

Wykonawcy przedalini „Przyjaźń” zapewnili I sekretarza KC, że ten nowoczesny obiekt, będący symbolem rozwijającej się współpracy Polski i NRD, zostanie zrealizowany w terminie. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Zakład po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej dostarczać będzie 12,5 tys. ton przędzy bawełnianej rocznie.

Nowe obiekty huty „Zawiercie” — walcownia duża i elektrostalownia — to druga wielka inwestycja zawierciańskiego regionu.

Problemy związane z realizacją tych dwóch wielkich inwestycji oraz kierunku intensywnego rozwoju gospodarczego i społecznego regionu zawierciańskiego były następnie tematem spotkania E. Gierka z aktywnym polityczno-gospodarskim miastem i powiatu.

Produkcja przemysłowa tego regionu będzie w tym roku dwa razy większa niż w 1970 r. Mówiąc o szybkim rozwoju przemysłu, rolnictwa i systematycznej poprawie warunków bytowych mieszkańców I sekretarz KP PZPR w Zawierciu — Waldemar Fułtorak przedstawił gościom formy i metody pracy stosowane przez zawierciańską organizację partyną.

E. Gierek podkreślił, że wiel-

kie inwestycje realizowane na terenie Zawiercia i w innych częściach kraju ilustrują rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Szczególnie ważne jest to, aby budować szybko i dobrze i szybko uzyskiwać efekty z nowych obiektów takich jak np. Huta „Katowice”.

Wraz z hutą „Katowice” rośnie szereg ważnych obiektów towarzyszących. Goście zwiędzili z kolei hutniczą fabrykę domów w Łagiszy o docelowej zdolności produkcyjnej 12 tys. izb rocznie oraz będącą na ukończeniu trasę komunikacyjną łączącą nowo wznoszoną hutę ze stolicą województwa.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się w Katowicach z ponad 120-osobową grupą reprezentantów załóg hutniczych z całego kraju. W spotkaniu wzięli udział prze-

dujący pracownicy hutnictwa żelaza i stali, przemysłu materiałów nieżelaznych oraz przemysłu materiałów ogniotrwałych, którzy pracują dla potrzeb naszej metalurgii.

E. Gierek przekazał polskim hutnikom serdeczne pozdrowienia i gratulacje z okazji ich dorocznego święta. Złożył on hutnikom podziękowania za ich trud i wysiłek w 30-lecie Polski Ludowej.

I sekretarz KC PZPR omówił również perspektywę dalszego rozwoju polskiego hutnictwa, podkreślając m. in. potrzebę szybkiego unowocześniania starych hut.

W czasie spotkania hutnicy przedstawili aktualne problemy swoich zakładów. Delegacja hutników wręczyła Edwardowi Gierkowi meldunek o rezultatach hutniczej pracy w 30-lecie PRL i o zobowiązaniach podjętych i częściowo już zrealizowanych dla uczczenia jubileuszu naszej Ludowej Ojczyzny. (PAP)

Budżet paliwowy • Zatrudnienie absolwentów ZSZ • Poradnictwo zawodowe

Posiedzenie Prezydium Rządu

Wczoraj Prezydium Rządu odbyło swe kolejne posiedzenie, na którym — w ramach ogólnego programu prac związanych z usprawnieniem gospodarki surowcami, paliwami i energią — przeanalizowano przygotowany przez Komisję Planowania bilans potrzeb gospodarki do 1980 r. na gazy mone.

Prezydium Rządu zaakceptowało odpowiednie wnioski, a także ustaliło niezbędne kierunki działania, jakie należy podjąć, aby w sposób najbardziej oszczędny i optymalny wykorzystać te paliwa, co umożliwi lepsze zaspokojenie potrzeb różnych dziedzin gospodarki.

W kolejnym punkcie obrad — Prezydium Rządu przedyskutowało wstępnie propozycję dalszego usprawnienia systemu zatrudniania absolwentów średnich szkół zawodowych. Stwierdzono, że obecnie naj-

ważniejszym problemem jest zapewnienie zatrudnienia tych absolwentów zgodnie z nabytymi kwalifikacjami. Powinno temu służyć lepsze dostosowanie kierunków i samych procesów kształcenia do aktualnych i perspektywicznych potrzeb gospodarki — przy jednoczesnym zapewnieniu młodzieży większych możliwości co do wyboru kierunków nauki. W prawidłowej realizacji tych zasad szczególną rolę mają do odegrania z jednej strony szkoły, a z drugiej — organy terenowej administracji państwowej i zakłady pracy.

Postanowiono, aby w oparciu o zalecenia i uwagi zgłoszone w toku obrad Prezydium, Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w ścisłej współpracy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz innymi resortami, a także zainteresowanymi organizacjami społecznymi, dokonało ostatecznego sformułowania i uściślenia wniosków w tej dziedzinie. Prace te powinny być kontynuowane w ramach Międzyresortowego Kolegium do Spraw Szkolnictwa Zawodowego.

Protest rządu Indii

Rząd Indii ponownie zaprotestował przeciwko planom budowy wielkiej bazy wojskowej USA na wyspie Diego Garcia, leżącej na Oceanie Indyjskim. Przemawiając w parlamencie minister spraw zagranicznych, S. Singh oświadczył, że utworzenie bazy „może tylko wzmocnić napięcie i jest sprzeczne z wysiłkami wielu państw, pragnących przekształcić Ocean Indyjski w strefę pokoju”.

W Chile aluzje zabronione

Rada Wojenna w Chile, która sądzi kilkudziesięciu żołnierzy chilijskich, lojalnych wobec obalonego Rządu Jedności Ludowej zabroniła w czwartek obronie oskarżonych czynienie jakichkolwiek aluzji politycznych w czasie procesu. Decyzja w tej sprawie zapadła po tym, gdy jeden z adwokatów w swym wystąpieniu podkreślił legalność rządu prezydenta Allende.

Na posiedzeniu rozpatrzone także zagadnienia związane z doskonaleniem i rozwojem poradnictwa zawodowego. Sprawy te od dłuższego czasu są przedmiotem rozważań w zainteresowanych resortach i wojewódzkich organach administracji państwowej oraz w Centralnej Radzie Związków Zawodowych i Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Przygotowano projekty przewidujące rozszerzenie pomocy dla młodzieży szkolnej w prawidłowym wyborze zawodu i pracy. Wdrożenie ich w życie powinno przyczynić się do udoskonalenia polityki kształcenia oraz zatrudniania młodzieży. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Małe czy duże?

Jeśli ktoś otrzymuje przydział na mieszkanie w nowym budownictwie, zadaje sobie pytanie: jakie ono będzie? Oczywiście — chodzi w tym przypadku nie tylko o metraż nowego M-4 czy jakiegokolwiek innego locum, lecz także o jego funkcjonalność.

W tym określeniu mieszczą się różne kryteria i wyobrażenia. Jedni uważają np. za funkcjonalne mieszkanie z małą kuchnią, inni woleliby widzieć w swoim „przydziale” dużą. Pierwsi uzasadniają swój pogląd wygodą w postaci małej powierzchni do ciągłego sprzątania. Uważają też, iż mała kuchnia pozwala uniknąć zagrożeń i łatwiej się w niej krzątać albo wolą, by kosztem kuchni większe były pokoje. Drugi motywują swoje upodobania tym, że w nowoczesnej kuchni powinien się mieścić zestaw odpowiednich mebli wygodna lodówka, a także stół i parę krzeseł. Wszystko po to, by można było (przy stosunkowo małym metrażu pokoi) używać kuchni zarazem jako jadalni.

Mam znajomych, którzy w dość przestronnym mieszkaniu spółdzielczym mają kuchnię o powierzchni 4 m kw. To bardzo małe pomieszczenie, choć widne (jest okno), mieści stół ze spuszczonym blatem, co umożliwia spożywanie posiłków, wszakże — gdy do stołu zamierza się 4-osobowa rodzina, zaczynają się kłopoty „lokalizacyjne”. Gospodyni nie narzeka twierdząc że nie musi się po takiej kuchni nabiegać, że wszystko w niej ma pod ręką. Niemniej mniemam, że wolałaby jednak to własne pomieszczenie mieć nieco obszerniejsze.

Znam też blok mieszkalny, w którym kuchnie — przynajmniej w części lokali — mają po 8,2 m kw. Muszę przyznać, że w tych kuchniach przy należytym umeblowaniu i ustawieniu sprzętów (a może się tu np. zmieścić także nowoczesna, automatyczna pralka) — pozostaje jeszcze sporo miejsca na normalny stół i wygodne krzesła. Taki metraż pozwala uczynić z kuchni owo pomieszczenie mieszkalne do wszystkich.

Ale — są i wielkości pośrednie. Jak niedawno informował prezes Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w budynkach np. osiedla winogradzkiego, w mieszkaniach od M-4 do M-6 kuchnie liczą średnio 7,2 m kw. Natomiast w mniejszych — prawie 4 m kw. A jak to ma wyglądać w nowych budynkach przyszłości o zwiększonym metrażu ogólnym? Przewiduje się na kuchnię około 7,5 m kw. Zatem niewiele więcej niż obecnie.

Zrozumiałe, że ilu użytkowników nowo budowanych mieszkań, tyle opinii na temat powierzchni mieszkalnej w ogóle, a kuchni w szczególności. Niemniej twierdzą — nie przesadzając ze skłonnością do kuchni — olbrzymów, że ważna i potrzebna, wręcz ekonomicznie uzasadniona jest kuchnia o wymiarze średnim, taka, która gwarantuje zapewnienie w niej sobie odpowiednich szafek i innych sprzętów. Ustawione w logiczny ciąg „produkcyjny” ułatwiają przeciwie życie domownikom, pozwalając umieścić wszystko to co potrzebne na swoim miejscu. Bez rozrzutności, ale wygodnie i praktycznie. Dalej odpowiednio przestronna kuchnia, pozwalająca na spożywanie w niej posiłków, zaoszczędza wysiłku przy sprzątaniu. Przy tym — noszenie wszystkich posiłków do pokoju jest także uciążliwe. Zdarzają się przypadki (znam ich wiele), że kuchnia przylega wprost do jednego pokoju, najczęściej tego największego. Wówczas nie ma trudności z przygotowaniem stołu.

W ostatecznym rachunku wszystko zależy od gustów: czy woli ktoś spożywać posiłki w kuchni, czy też woli to czynić „w warunkach pokojowych”. Ja głosuję za kuchnią „mieszkalną” — bardziej uniwersalną.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski” 60-359 Poznań, skrytka pocztowa 1074.

Przybywa nazwisk w księgach czynów społecznych i produkcyjnych

Ruch zobowiązań produkcyjnych i społecznych dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej przybrał w Wielkopolsce charakter powszechny. Nie ma zakładu, instytucji, wsi, która by w tym ruchu nie uczestniczyła. Pożyteczne są te zobowiązania, przynoszą dodatkowe wartości materialne, przyczyniają się do rozwoju bazy kulturalno-socjalnej, do podniesienia estetyki miast i osiedli. Ruch ten wzbogaca jest przez zobowiązania indywidualne stanowiące w nim bardzo cenną pozycję.

Poza udziałem w realizacji zobowiązań zespołowych i ogólnozakładowych coraz więcej osób indywidualnie deklaruje wykonanie prac jako wkład do ogólnego dorobku regionu w roku jubileuszowym. Honorowe Księgi Czynów Społecznych i Produkcyjnych, jakie zakładane są w poszczególnych zakładach, zapewniają się coraz to nowymi nazwiskami i deklaracjami zobowiązań indywidualnych.

W Fabryce Lokomotyw i Wagonów HCP zobowiązania w dziedzinie podniesienia wydajności pracy od 2-8 proc. podjęło 809 osób. Zobowiązania te realizują m. in. tokarze: Zygmunt Noga i Andrzej Klarek, ślusarz Danuta Paprycka, frezer Marian Harema. W Fabryce Silników, gdzie również w zobowiązaniach najczęściej wymienia się podniesienie wydajności pracy i jakość produkcji spośród wielu realizatorów zobowiązań wymienimy tylko kilku: Romana Kłiksa (frezer), Zdzisława Pawińskiego (monter), Franciszka Domińskiego (ślusarz).

W Fabryce Maszyn Żniwnych tokarz-ślusarz Franciszek Szarlota wykona 2 koła zębate. Licząc w roboczo-godzinach wyniesie to około 80 godzin. Czesław Jakubowski — tokarz zobowiązał się wykonać 2 pochwy do samobieżnej kosiarki do zbioru zielonek. Społecznie przy porządkowaniu i segregacji części zamiennych pracować będą Ludwik Kmieciak i Zenon Kowalik. Z inicjatywą zobowiązań indywidualnych na wydziale PW-1 w PFMŻ wystąpiła egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej której członkowie na ze-

Meblowi potentaci

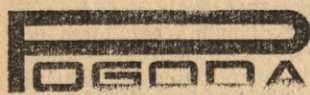
Sztandar przechodni Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego za wyniki uzyskane w 1973 roku we współpracy między zakładowym, zdobyły w grupie wiekszych przedsiębiorstw Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego — Szwarczkie Fabryki Mebli. Miano najlepszego wśród przedsiębiorstw mniejszych przypadło również zakładowi wielkopolskiemu — Wolsztyńskiej Fabryce Mebli.

Wzręcenie insygnów przodownictwa — przechodni sztandar odbyło się wczoraj w Domu Techniki w Poznaniu. Dokonał go: wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego Janusz Walewski oraz przewodniczący ZG ZG tego resortu Jan Mondygraf. Fabryki, które we współzawodnictwie zajęły dalsze pozycje, tj. zielonogórskim i piotrowskim (II miejsce) oraz Fabryce Mebli Giełtych w Jasienicy i Wyszowskiej Fabryce Mebli (III) przekazano proporce i dyplomy. Poza tym załóżce z Wolsztyna i II przodownikom pracy ze Szwarczki wręczono odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

O wyróżnieniu wielkopolskich fabryk zdecydowało pełne wykonanie i przekroczenie planu, znaczna dynamika i intensyfikacja produkcji, wprowadzenie nowego wzornictwa i polepszenie jakości wytwarzanych mebli. (ten)

„Lotek” płaci

P.P.T.S. zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 1 bm. stwierdzono: 14 rozw. z 5 traf. — wygr. po 145.190 zł, 1918 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 1.500 zł, 78990 rozw. z 3 traf. — wygr. po 65 zł.



Zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Lokalnie możliwe opady przelotne i burze. Rano miejscami mgły. Temp. maks. od 10 st. na Wybrzeżu do 16 st. i 20 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Zdł. i sz. serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Na przykładzie „Małogoszczy” i „Dolnej Odry”

Recepta na przyspieszanie inwestycji

W tym roku realizujemy w całym kraju blisko 300 obiektów przemysłowych o dużym znaczeniu dla gospodarki. Przewiduje się, że 1/3 z nich ukończona zostanie przed 1 stycznia 1975 roku.

Ambicją wykonawców i inwestorów jest przyspieszenie terminów uruchomienia tych obiektów. O tym, że można skrócić czas budowy świadczą praktyka lat ubiegłych. W 1973 r. np. ponad 60 zadań inwestycyjnych wykonano średnio o 2 miesiące wcześniej. Również i w tym roku z wielu placów budowy nadchodzą informacje o szybszym niż planowano zakończeniu inwestycji.

Jaka jest recepta na przyspieszenie realizacji inwestycji, od czego zależy sukces wykonawców?

Decydujący jest etap przygotowania inwestycji — stwierdził inż. Andrzej Kasprzycki — dyrektor generalnego wykonawcy największej polskiej cementowni „Małogoszcz”. Dla tego ważną inwestycję powinni rozpocząć doświadczeni

specjaliści znający i biorący pod uwagę cały kompleks czynników wpływających na tempo budowy. Zbudowaliśmy drogi, doprowadziliśmy wodę, energię. Potem powstało także zaplecze — centralna betoniarnia, zbrojarnia, ciesielnia, baza sprzętu, centralne i podrobotnicze magazyny, hotele robotnicze. Ludziom, nie bez kłopotów, staraliśmy się zapewnić dobre warunki życia i pracy. Wtedy można było przystąpić do właściwej budowy.

Szczególną uwagę zwróciliśmy na ustalenia zadań dla podwykonawców (jest ich aż 24) tak, aby uniknąć spiężeń i niepotrzebnych napięć. Współpraca z projektantami doprowadziła do zmiany w systemie montażu, umożliwiła przyspieszenie robót na pierwszych ciągach technologicznych. Ustaliśmy harmonogramy i nie zmieniamy ich, jedynie kontrolujemy realizację, aktualizujemy i korygujemy.

Oczywiście kłopotów nie brakuje. Przecież jest to nowo-wieczniejsza i największa cementownia w Polsce — dwukrotnie większa od oddanych w ub. roku „Nowin 2”. Dokumentacje, większość maszyn i urządzeń otrzymujemy z NRD. Liczne jeszcze przeróbki, nieuniknione zmiany konstrukcyjne życia budowlanym nie ułatwiają. Poza tym sprawa przyspieszenia dostaw konstrukcji, maszyn i urządzeń posiada decydujące znaczenie i jest jedną z najtrudniejszych.

Elektrownia „Dolna Odra”, największa inwestycja energetyczna kraju dała pierwszy prąd sześć miesięcy wcześniej niż planowano. W jaki sposób osiągnięto sukces?

— Źródło należy szukać już w fazie przygotowania inwestycji — mówi naczelny dyrektor budowy inż. Władysław Duliban. Wszystkie projekty dostarczane są z odpowiednim wyprzedzeniem ustalonych harmonogramów, co pozwala na terminowe zamawianie potrzebnych materiałów i urządzeń. Potężne kotły, turbiny, tysiące innych elementów dostarczane są planowo na plac budowy. Na budowie elektrowni „Dolna Odra”, kto

Amnestia dla 200 000 Portugalczyków

W piątek rano ogłoszono w Lizbonie dekret Komitetu Ocalenia Narodowego o amnestii dla wszystkich obywateli, którzy kierując się względami ideowymi lub politycznymi porzucili szereg armii, bądź opuścili nielegalnie kraj, aby nie uczestniczyć w wojnie kolonialnej.

Dekret podpisany przez gen. Antonio de Spínola, dotyczy — według przybliżonych obliczeń — 200 tysięcy Portugalczyków. Z amnestii skorzystają byli żołnierze służby czynnej oraz wszyscy mężczyźni, którzy wyemigrowali nielegalnie z kraju pragnąc uniknąć wcielenia do wojska i wysłania na fronty afrykańskie. W tekście dekretu ani razu nie użyto słowa dezerterszy.

Jednocześnie ogłasza on przesunięcie do normalnej służby wojskowej tych wszystkich, którzy jako „politycznie podejrzeni” zostali skazani za czasów faszystowskiego reżimu na pobyt w specjalnych oddziałach karnych.

PAP

Śledztwo w Mozambiku

Jak informuje agencja France Presse, na wniosek grupy adwokatów mozambickich zostanie praw dopodobnie przeprowadzone śledztwo w sprawie masakry dokonanej przez wojska portugalskie na mieszkających w wiosce Wiriyamu, w mozambickiej prowincji Tete.

Ho Dam przybędzie do Warszawy

Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego, przybywa dziś z oficjalną wizytą do Polski członek KC Partii Pracy Korei, wicepremier i minister spraw zagranicznych KRL-D Ho Dam.

Jak przewiduje program wizyty, koreański gość odbędzie rozmowy z czołowymi osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Zapowiedziane zostały rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych; w ich trakcie dokonana zostanie ocena stosunków dwustronnych, nastąpi także wymiana poglądów na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych, interesujących PRL i KRL-D.

Wizyta min. Ho Dama — który po raz pierwszy przybywa do Polski — służyć będzie dalszemu rozwojowi stosunków między obu krajami.

PAP

W całym kraju

Inauguracja „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”

W wielu rejonach kraju odbyły się wczoraj imprezy, rozpoczynające tegoroczne „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”.

Z tej okazji oddano do użytku nowe placówki kulturalne i oświatowe, odbyły się spotkania przedstawicieli środowisk twórczych z załogami zakładów pracy, otwarto wystawy prezentujące nasze osiągnięcia w zakresie upowszechniania oświaty i kultury. Zorganizowano tu sesję poświęconą różnym przejawom i formom działalności kulturalno-oświatowej.

Piątek, dzień inauguracji tegorocznych „Dni”, poświęcony był „Kulturze ośrodków wielkiego przemysłu”. Na treść tego przewodniego hasła składa się awans kulturalny, jaki klasa robotnicza osiągnęła w naszym kraju w 30-lecie Polski Ludowej. Jednym z największych osiągnięć w tym okresie jest zapewnienie warunków pełnego rozwoju kulturalnego i korzystania z dóbr kultury najszeršym kręgom społeczeństwa.

Niedawno podjęto realizację wieloletniego programu pn. „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką”. Inaugurujący wielkie majowe święto oświaty i kultury — „Dzień kultury ośrodków wielkiego przemysłu” stanowił okazję zaprezentowania dorobku klasy robotniczej w tej dziedzinie, a także — dalszego zbliżenia twórców i ludzi pracy. Pod tym hasłem „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” rozpoczęło w Łodzi spotkanie przedstawicieli 10-tysięcznej załogi Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców

Pokoju z przedstawicielami miejscowego środowiska twórczego.

Uczestniczący w spotkaniu wiceminister kultury i sztuki Józef Fajkowski podkreślił, że fakt inauguracji „Dni” w wielkim zakładzie przemysłowym, świadczy o rosnącej roli kulturotwórczej klasy robotniczej. Przykład ZPB im. Obrońców Pokoju potwierdza tę tezę, bowiem działa tu jeden z najstarszych w przemyśle włókienniczym amatorskich teatrów robotniczych i jedna z największych w Łodzi biblioteka fabryczna (PAP)

Sztandar FJN dla powiatu Koło

Po Ostrowie, Koninie i Kaliszu sztandar przechodni Wojewódzkiego Komitetu FJN i Prezydium WRN w Poznaniu, przeznaczony dla powiatu przodującego w czynach społecznych realizowanych w konkursie „Sobie i Ojczyźnie”, otrzymuje dzisiaj Koło. Mieszkańcy Ziemi Kolskiej zobowiązali się wykonać w latach 1973 — 74 czynny wartości blisko 50 mln zł. Do kwietnia br. bilans dokonanych zamknął się kwotą 38,6 mln zł. Kontynuacja prac rozpoczętych w ubiegłym roku oraz wiele nowych, realizowanych z rozmachem inicjatyw, pozwalają przypuszczać, że planowana wartość czynów (50 mln zł) zostanie znacznie przekroczona.

W powiecie kolskim sztandar WK FJN i Prezydium WRN zostanie przekazany najpierw załozce Fabryki Materiałów i Wyrobów Sieniowych „Korund”. W ub. roku pracownicy tego zakładu wykonali czyny społeczne wartości 760 000 zł i produkcyjne — wartości 2,8 mln zł. (y)

Więcej słodczy

z poznańskiej „Goplany”

W Zakładach Przemysłu Ciernicznego „Goplana” w Poznaniu, trwa rozruch technologiczny nowej automatyzowanej linii do produkcji wyrobów czekoladowych. Są to nowoczesne urządzenia importowane. Dzięki ich zainstalowaniu poznańska „Goplana” rozpoczęła już produkcję próbnej serii nowych wyrobów czekoladowych.

Po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej poznańska „Goplana” dostarczać będzie ok. 450 ton wyrobów rocznie. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F. 16

ROLA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDNOSTKI

Problem odpowiedzialności za podjęte czy podejmowane decyzje urasta do istotnej kwestii w kierowaniu współczesną gospodarką oraz społeczeństwem. Zagadnienie jest oczywiście złożone, i trudno byłoby w tym miejscu podjąć jego całościową analizę. Chciałbym zatrzymać się na kilku kwestiach związanych raczej z ogólnymi problemami produkcji, pomijając inne.

Zacząć wypada od sprawy najbardziej elementarnej, związanej z ściślejszą rzeczą biorąc, wynikającej z wykonywania określonej pracy. Każdy podejmujący pracę, jaka by ona nie była tym samym bierze na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa; odpowiedzialność za wykonanie tego, czego się podjął. Można tu wysunąć następujące twierdzenie: w społeczeństwie socjalistycznym każdy obywatel, będąc współwłaścicielem środków produkcji, ponosi większą odpowiedzialność za swą pracę dla społeczeństwa niż by to miało miejsce w warunkach panowania prywatnej własności. Stąd też popularne niegdyś powiedzenie: „czy się stoi czy się leży, dwa tysiące się należy” — jest absolutnym odwróceniem rzeczywistości w socjalistycznym, rządzącym społeczeństwem socjalistycznym. Oczywiście istnieje prawo do pracy, czy do pomocy w warunkach trudnych, ale w żadnym przypadku nie polega ono na obowiązku świadczenia przez państwo na rzecz tych, którzy mogą pracować, a nie pracują. Stąd też pierwsza płaszczyzna odpowiedzialności przebiega między jednostką a społeczeństwem; każdy członek społeczeństwa ma określone obowiązki w stosunku do całości. Jest wobec społeczeństwa odpowiedzialny za to, co robi i jak robi.

Ta najbardziej ogólna zależność ulega w praktyce pewnej komplikacji przede wszystkim dlatego, że z reguły jednostka nie działa w pojedynkę, lecz w grupie. Zakład produkcyjny, przedsiębiorstwo, instytucja funkcjonuje w imieniu i w interesie społeczeństwa, ale też w imieniu i w interesie określonej grupy. Kształtują się tu formy zależności i powiązań z całym społeczeństwem mogą i są w praktyce społeczeństwa socjalistycznego bardzo różnorodne. Najbardziej ogólnym jest zapewne plan, chociaż by-

najmniej nie musi przybierać postaci takiej, jaką znamy z przeszłości, kiedy przybierała postać wybitnie nakazową. Wówczas odpowiedzialność grupy (przedsiębiorstwa) była bardzo prosta, chociaż nie zawsze najbardziej korzystna dla społeczeństwa. Plan należało wykonać i do tego sprostawało się całe zadanie. Czy plan był dobry, czy zły, nie miało to większego znaczenia.

Dzisiaj, kiedy system zarządzania i kierowania gospodarką narodową uległ istotnym zmianom, sprawa odpowiedzialności wobec społeczeństwa nie sprowadza się wyłącznie do wykonania planu. I to w dwojakim tego słowa rozumieniu: plan nie jest już w sposób jednoznaczny narzucony przedsiębiorstwu; ma ono dosyć znaczny wpływ na jego postać. A więc wybór kształtu planu w jakimś stopniu rozkłada się na centrum i na przedsiębiorstwo. Oznacza to, że zakres odpowiedzialności wobec społeczeństwa ze strony zakładu zwiększa się zarówno wskutek możliwości w pewnym stopniu indywidualnego gospodarowania czynnikami produkcji, jak i przez wybór asortymentu, a także wielkości produkcji. W takich warunkach mogą się ujawnić dość znaczne różnice interesów: to co jest dobre dla przedsiębiorstwa, bynajmniej nie musi być korzystne dla społeczeństwa jako całości. Oczywiście musi tu występować także odwrotna strona odpowiedzialności: tzn. przedsiębiorstwo, dysponujące określonymi możliwościami wytwórczymi, musi mieć niezbędne dla tej produkcji warunki. I to zarówno pod względem zbytu, jak i zaopatrzenia.

Jednakże — jak sądzę — najistotniejsze problemy kształtowania się odpowiedzialności i współodpowiedzialności występują w płaszczyźnie: kierownicy życia gospodarczego i społecznego a społeczeństwo zorganizowane w przedsiębiorstwach i instytucjach. Chodzi zatem o miejsce i rolę socjalistycznego przedsiębiorcy czy socjalistycznego menażera. Nie wiem czy jest to pojęcie właściwe, niemniej takie funkcje muszą być w ustroju socjalistycznym spełniane. Nie określono jeszcze, jakie miejsce ma zajmować i jaką rolę odgrywać, menażer socjalistyczny.

Zatrzymam się tylko na kilku, ważnych z rozpatrywanego tu punktu widzenia. Kwestia najważniejsza — to prawo do podejmowania decyzji. Jest to prawo do dysponowania obrzymym majątkiem społecznym. Jesteśmy często świadkami wielkiego marnotrawstwa, a równocześnie drobniagowy system nakazów i zakazów pozbawia możliwości gospodarowania w sposób właściwy majątkiem społecznym liczących kierowników życia gospodarczego. A więc sprawa centralna, to wyrażenie zakreślenia prawa do ryzyka, ale również i wyraźne określenie odpowiedzialności. Przy czym dodać wyraźnie należy, że odpowiedzialność kierownika (menażera) odnosi się nie tylko do „góry”, ale co jest rzeczą niemniej ważną — również w stosunku do „dołu”.

Problem ten — jak dotąd — jest wciąż nie rozwiązany, chociaż dzisiaj nabiera szczególnej wagi. Po pierwsze — przekazywanie uprawnień szczeblom niższym powoduje, że kierownicy produkcji i gospodarowania muszą w równym stopniu troszczyć się o interes dołu, jak i góry. Wprawdzie ów interes nie jest sprzeczny w długim okresie, ale może być sprzeczny w działalności bieżącej, jak i okresach średnich z okoliczności tej coraz bardziej dzisiaj zaczynamy sobie zdawać sprawę. I co ważniejsze, zaczynają tu odgrywać pewną rolę nie tylko kwestie ekonomiczne. Sprawa nie sprowadza się wyłącznie do lepszych i wyższych płac, ale co jest równie ważne — do prestiżu zakładu, a nawet poszczególnej jednostki.

Po drugie — kierownicy życia gospodarczego dysponują olbrzymim majątkiem. Kontrola ich działalności może mieć miejsce jedynie od czasu do czasu. Nie rozwiązuje ona kwestii wzajemnego dostosowania się dwóch dosyć różnych zadań: jednoczesnego działania w interesie całego społeczeństwa i danej grupy. Mechanizmy, jakie zostały w dotychczasowej praktyce socjalizmu uruchomione, nie rozwiązały jak dotąd kwestii wielopłaszczyznowej odpowiedzialności socjalistycznych menażerów. Jest to jedno z najpilniejszych zadań dla socjalistycznego gospodarowania oraz socjalistycznej etyki pracy.

JERZY JABŁONOWSKI

Lubin



Wraz z ośrodkiem przemysłowym, szybko rozwija się osiedle mieszkaniowe. Strzeliste i różnokolorowe bloki mieszkalne przypominają dzielnice miast wojewódzkich czy stolicy. Na pierwszym planie kawiarnia i restauracja „Lutnia”, doskonale wyposażona i wyróżniająca się sprawną obsługą. Fot. — H. Kamza

SPRAWY DNIA

Harmonijnie i równomiernie

Jest prawidłowością socjalizmu, iż w miarę wzrostu ogólnego poziomu życia społeczeństwa, realizacja ludzkich aspiracji, poczucie godności, pewności jutra i bezpieczeństwa socjalnego — w coraz większym stopniu zależą od standardu urządzeń i świadczeń społecznych w szerokim tego określenia znaczeniu, od sytuacji mieszkaniowej, od stanu osiedli, od poziomu zaopatrzenia, od warunków wypoczynku, turystyki i sportu, od szans oświatowych i uczestnictwa w kulturze, od zdolności zaspokojenia różnorodnych indywidualnych potrzeb człowieka, poszerzających jego horyzonty i przynoszących mu osobistą satysfakcję.

Te słowa Edwarda Gierka, wypowiedziane w toku ubiegłotygodniowej narady warszawskiej — poświęconej polepszeniu warunków socjalnych — zawierają kwintesencję społecznej polityki partii, wcielanej ze szczególną konsekwencją w ciągu ostatnich lat. Podczas tej narady I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR uwytkował najbardziej ważne kwestie owej polityki.

Sprawy płacowe: w okresie 1970—1973 dochody zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wzrosły (łącznie) z 344 do 478 miliardów złotych, to znaczy o 39 procent. Rolnicy powiększyli w tym czasie swo-

je dochody (te, przeznaczone na własne potrzeby) o 26 procent. Podobnego tempa poprawy bytu ludności nie notowano u nas nigdy. A ponadto w bieżącym roku, po decyzjach XII Plenum KC, wprowadzają się w życie kolejne podwyżki dla następnych grup zawodowych. Rozpoczęto od górników, transportowców i pracowników handlu.

Realizowanie aktywnej polityki płac to jednak nie tylko poprawianie warunków życia określonych grup obywateli; to zarazem doskonalenie zasad wynagradzania i ulepszanie stosowania reguły: większa za płata za wydajniejszą pracę.

Równie istotną częścią składową polityki zwiększania dochodów ludności są ustalenia, dotyczące poprawy położenia emerytów, rencistów, kobiet pracujących zawodowo, rodzin wielodzietnych, kształcącej się młodzieży. Sedno w tym, by równomiernie i równolegle podnosić płace i poszerzać system socjalnych zabezpieczeń.

Fundamentalną sprawą pozostają koszty utrzymania. Ich elementami są: niezmieniane od lat ceny na podstawowe artykuły pierwszej potrzeby, przemysłowa polityka cen pozostałych towarów (w tym — nowości) oraz tak zwane minimum socjalne. Z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR postanowiono ostatnio rozwinąć i unowocześnić

badania budżetów rodzinnych, a także badania kosztów utrzymania, co pozwoli określić poziom wydatków w ramach minimum egzystencji jak również wyznaczyć poziom wydatków o szerszym charakterze, zwanych minimum socjalnym.

Ustalenia te będą pomocne w przygotowaniu długofalowych zamierzeń państwo-socjalnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób najmniej zarabiających i rodzin wielodzietnych. Zgodnie z zapowiedzią kierownictwa partii, zmierzają się do wyznaczenia minimalnej płacy w wymiarze połowy płacy średniej. Praktyczna realizacja tej dyrektywy wymaga wszakże niemałych środków a zatem i czasu. W bieżącym roku, od 1 sierpnia począwszy, najniższa płaca w Polsce ustalona zostanie na 1 200 złotych i tym samym będzie wyższa o 40 procent w porównaniu z płacą minimalną sprzed lat czterech.

Zasada naczyń połączonych daje tu znać o sobie wyraziście: pragnąc zwiększać płace i poszerzać świadczenia socjalne — musimy dysponować odpowiednimi, wciąż pomnażanymi, środkami. Z dokonanych na tym polu korzystają wszyscy; rzecz w tym, by zatem wszyscy, możliwie jednakowo rzetelnie, przyczyniali się do zwiększania efektywności naszej gospodarki, do zwiększania wydajności pracy i w ogóle do lepszego funkcjonowania wszystkich ogniw naszego życia społeczno-gospodarczego.

Edward Gierek podczas omawianej narady mówił z naciskiem o czynnikach determinujących dobry klimat, sprzyjający pracy. Jest ich wiele, nie raz — drobnych, a wszystkie one są istotne, współtworzą bowiem warunki, w jakich człowiek realizuje codzienne zadania. Warunki te nie zależą jedynie od finansowych nakładów; inwestycje, modernizacyjne zabiegi, grają tu sporą rolę, ale nader ważne są również przesłanki organizacyjne, kwestie związane z kulturą pracy i ładem w przedsiębiorstwach. Znamienne jest przy tym, iż w tym zakresie niejednokrotnie nie przodują załogi nowo wzniesionych zakładów produkcyjnych, lecz załogi fabryk starych, prowadzące działalność wytwórczą w obiektach, z pozoru ujemnie możliwościach — troszczenie się o porządek, higienę i wygląd otoczenia.

Rzecz więc nie w samych murach i kosztownych urządzeniach, choć ich znaczenia nie można nie doceniać: jak zawsze — także tu o klimacie i warunkach pracy przesądza ją ludzie. Szczegółnie to pole do działania dla związków zawodowych, które — jak powie dział przywódca partii — właśnie nie mogą zdobyć sobie uznania i autorytetu, troszcząc się

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

Nieomal każdy z nas, mieszkańców miast i wsi, korzysta na co dzień z usług kiosków „Ruchu”. Zaostrzamy się w nich w najrozmaitsze towary, a przede wszystkim w gazety i czasopisma, książki i pocztówki. Wydawcą i kolporterem tych masowych dóbr kulturalnych jest największy w kraju i jeden z najpotężniejszych na świecie kombinat prasowo-wydawniczy Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Zatrudnia ona ogółem prawie 90 000 osób re prezentujących ponad 60 zawodów, w tym ponad 3 000 dziennikarzy i 3 000 drukarzy.

Również rozmiary produkcji własnej są ogromne. RSW „Prasa-Książka-Ruch” wydała 238 gazet i czasopism o łącznym jednorazowym nakładzie 23 milionów egzemplarzy. Stanowi to 85 proc. globalnych nakładów całej polskiej prasy. Ze 105 egzemplarzy gazet i czasopism, przypadających w 1973 roku na 1 mieszkańca PRL, 92 egzemplarze były pismami RSW.

Dla pełniejszego obrazu warto dodać, że z liczby 46 gazet codziennych — 12 to dzienniki o zasięgu ogólnopolskim. Przypomnijmy chociażby najbardziej popularne: Trybuna Ludu, Życie Warszawy, Sztandar Młodych, Głos Pracy, Express Włocławski. Dalej gazety dla czytelników wiejskich: Chłopska Droga,

Gromada, Rolnik Polski, gazeta dla dzieci Świat Młodych i dzienniki sportowe. Natomiast 34 tytuły to dzienniki o zasięgu wojewódzkim — w tym także „GŁOS WIELKOPOLSKI” — gazety poranne i popołudniowe. Jedną z nich ukazuje się w mieście powiatowym w Toruniu.

Również większość polskich czasopism dostarcza na rynek krajowy i zagraniczny Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza. Wśród nich tytuły cieszące się powszechnym uznaniem czytelników i szybko zni-

znaczona jest dla czytelników zamieszkałych poza granicami naszego kraju. Wychodzi 19 tytułów w 9 językach i łącznym, jednorazowym nakładzie około pół miliona egzemplarzy. Hasło „Wszystko o Polsce — prosto z Polski” realizuje z powodzeniem wyspecjalizowana instytucja prasowo-wydawnicza wchodząca w skład RSW, Polska Agencja Interpress. Prowadzi ona wielostronną działalność informacyjno-propagandową adresowaną do odbiorców z granic.

RSW „Prasa — Książka — Ruch”

KOMBINAT ŚWIATOWEGO FORMATU

kające z pól, takie jak: Przekrój, Panorama, Perspektywy, Przyjaciółka, Kobieta i Życie, dalej Polityka, Forum, Kultura, czasopisma młodzieżowe i dziecięce, sportowe. W szerokim wachlarzu czasopism nie brak tytułów przeznaczonych dla poszczególnych środowisk, jak np. tygodnik Za Wolność i Lud, zajmujący się głównie problematyką kombatancką, czy dwutygodnik „Zagadnienia i materiały”, czasopismo szkoleniowe dla aktywu PZPR.

Inna grupa czasopism prze-

ważne zadania spełnia Centralna Agencja Fotograficzna. Wydaje ona codziennie i tygodniowe serwisy informacyjne fotograficznych z kraju i ze świata dla prasy polskiej i zagranicznej oraz telewizji. Prowadzi także obsługę fotograficzną wydawnictw, wystaw i reklam.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza jest także potentatem na rynku księgarskim. W tym roku przewiduje się wydanie 664 tytułów książek o łącznym nakładzie 20 mln egzemplarzy. W zakresie lite-

ratury społeczno-politycznej 50 proc. tytułów przygotowują jej wydawnictwa. RSW specjalizuje się również w produkcji albumów artystycznych, kalendarzy i plakatów oraz pocztówek. Tych ostatnich ukaże się w br. 1200 serii w nakładzie prawie 220 milionów, nieomal 7 sztuk na 1 mieszkańca naszego kraju!

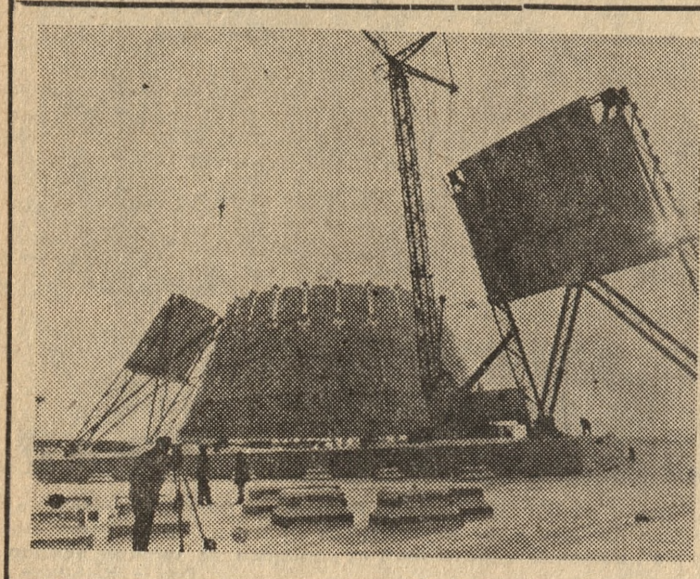
Nie wszyscy zapewne też wiedzą, iż RSW wytwarza filmy średnio- i krótkometrażowe, które dość często oglądamy w kinach i na ekranach telewizyjnych.

Prowadzi również własne placówki upowszechniania czytelnictwa prasy i książek. Na terenie całego kraju działają kluby prasy i książki. Na koniec 1973 roku było ich ponad 8000. Spełniają one ważną rolę kulturotwórczą zwłaszcza w środowisku wiejskim. W miastach, szczególnie w ośrodkach wielkomiejskich, kluby międzynarodowej prasy i książki organizują również kursy nauki języków obcych, interesujące odczyty i imprezy.

Tradycyjnie w maju obchodzimy „Dni Kultury, Os-

wiaty, Książki i Prasy”. W tym roku — roku 30-lecia PRL — celem ich jest przede wszystkim ukazanie naszych osiągnięć w zakresie upowszechnienia kultury i oświaty oraz dostępu do książki i prasy. W roku bieżącym głównym zadaniem RSW jest dalszy rozwój prasy, publikacji książkowych, a zwłaszcza literatury politycznej, wszechstron na popularyzacja osiągnięć naszego kraju. Średnie, jednorazowe nakłady gazet i czasopism wzrosną w tym roku o 600 000 egzemplarzy w stosunku do 1973 r. Ilość książek i broszur zwiększy się o 5,5 mln egzemplarzy. Uczyniony zostanie dalszy krok w kierunku pełnego zaspokojenia społecznego zapotrzebowania na prasę i książkę. Fakt, że społeczeństwo polskie jest młode, a 37 proc. obywateli nie ukończyło jeszcze 19 roku życia, określa skalę potrzeb w zakresie intensywnego działania propagandowego i wychowawczego. Chodzi o przybliżenie społeczeństwu programu przyspieszonego rozwoju społeczno-politycznego Polski, kształtowanie postawy osobistego zaangażowania każdego obywatela w jego codzienną realizację. To wielkie zadanie podnoszenia ogólnego poziomu wiedzy, kultury i świadomości socjalistycznej spoczywa także na RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

WITOLD DOBSKI



Pierwsza na Zakaukaziu

W dolinie Araratu pod Erewaniem (ZSRR) prowadzi się budowę pierwszej na Zakaukaziu elektrowni atomowej o projektowanej mocy 880 MW. Na zdjęciu: montaż chłodni kominowej Armeńskiej Elektrowni Atomowej. CAF — APN

Z pracowni poznańskich naukowców

Intuicję zastąpić naukowymi metodami

Handel zagraniczny należy do tych dziedzin naszej gospodarki, które w minionych kilku latach rozwijają się najbardziej dynamicznie. Stymulująca ogólnogospodarczy rozwój rola tej dziedziny została między innymi podkreślona na VI Zjeździe PZPR.

Za uznaniem olbrzymiej roli, jaką ma do spełnienia polski handel zagraniczny, idą konkretne zadania. Z każdym rokiem o kilkadziesiąt procent wzrasta zarówno polski import jak i eksport. Mimo to wzrost ten — zwłaszcza w eksporcie — jest jeszcze niewystarczający. Stąd konieczne jest wykorzystanie wszystkich możliwości zintensyfikowania eksportu dla zapewnienia potrzeb importowych. A możliwe jest to dzięki sprężeniu wysiłku praktyków handlu zagranicznego z osiągnięciami naukowców, zajmujących się tą dziedziną gospodarki.

W Poznaniu, na Wyższej Szkole Ekonomicznej, znajduje się jeden z trzech w naszym kraju ośrodków naukowych, zajmujących się problemami handlu zagranicznego. W ramach Instytutu Ekonomiki Obrótu Towarowego działa Zakład Ekonomiki i Organizacji Handlu Zagranicznego, kierowany przez doc. dr hab. Zygmunta Foltynskiego, do którego zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami dotyczącymi pracy zakładu.

— Jest pan autorem jednej z Polisce książki z zakresu teorii handlu zagranicznego, wydanej pod takim tytułem w roku 1970. Jak doszło do powstania tej książki? Wiadomo bowiem, że stan badań nad tym zagadnieniem w naszym kraju nie był, zwłaszcza przed kilkoma laty, zaawansowany?

— Była to swego rodzaju praca pionierska w naszej krajowej praktyce badań z zakresu teorii handlu międzynarodowego. Dużą pomocą w napisaniu tej książki były dla mnie kontakty z najwybitniejszymi znawcami tych problemów, które nawiązałem m. in. podczas rocznego stażu na uczelniach amerykańskich. Dodać muszę, że w tym samym roku wydano została druga moja książka, także w dużym stopniu oparta na doświadczeniach zdobytych we współpracy z wybit-

nymi uczonymi zagranicznymi. Jej tytuł: „Międzynarodowy system walutowy w gospodarce kapitalistycznej”. Praca ta została uznana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych za najlepszą publikację roku 1970 z teorii ekonomii politycznej w Polsce.

W tych dwóch książkach i w jeszcze wielu innych publikacjach, zawarty jest jeden z głównych zespołów problemów, którymi zajmuje się kierownik państwa — m. in. zagadnienia marketingowe* — podejście do praktyki zarządzania handlem zagranicznym.

— Właśnie. Niedawno w Poznaniu odbyła się międzynarodowa sesja naukowa: „Marketing w służbie społeczeństwu”. Współorganizatorami sesji, prócz Wyższej Szkoły Ekonomicznej, było kilkanaście zakładów przemysłowych m. in. z Wielkopolski, produkujących na eksport. Czy jest to wyjątkowy przypadek współpracy przemysłu z nauką w reprezentowanej przez pana dziedzinie, czy też te kontakty są bardziej trwałe?

— Na pewno nie jest tak jakbyśmy sobie życzyli. Można podać wiele przykładów istniejących możliwości, a nie wykorzystanych jeszcze w tym względzie. Jednak to co osiągnięliśmy w dziedzinie współpracy z przemysłem i handlem praktyką może napawać optymizmem. Nasze kontakty są coraz częstsze i bardzo różnorodne. Widać je nie tylko w konkretnych umowach podpisanych przez nasz zakład z centralami handlu zagranicznego czy innymi przedsiębiorstwami (przykładem może być współpraca z „Polmotem” albo też podpisana właśnie podczas wspomnianej wyżej sesji umowa z Centralnym Związkiem Spółdzielni Pracy).

— Dużo miejsca w działalności naukowej kierowanego przez pana zakładu zajmuje marketing. Ten sposób działania zaczyna robić w naszej gospodarce coraz większą karierę. Jaka jest przydatność mar-

ketingu w praktyce handlu zagranicznego?

— Mówiąc krótko — olbrzymia. Po prostu chodzi o to, aby intuicję, na której jeszcze często opiera się ważne decyzje handlowe, zastąpić naukowo opracowaną informacją, nie dającą miejsca na pomyłki, czy spekulacje. Dobrze wprowadzony marketing zmniejsza ogromnie nieodpowiedzialne ryzyko przedsiębiorstwa, zwiększa jednak zarazem ryzyko indywidualne ludzi odpowiedzialnych za decyzje i ich skuteczność. Sprzyja to oczywiście eliminowaniu osób nie nadających się na dane stanowiska. Oczywiście nie tylko kierownicy, ale przede wszystkim operatywni. Z drugiej strony, przez zwiększenie wymagań ta odpowiedzialność sprzyja znakomicie rozwijaniu twórczej inicjatywy ludzi.

Zagadnienia stosowania marketingu i problemy efektywności handlu zagranicznego są sprawami o kapitalnym znaczeniu właśnie obecnie, kiedy wymiana międzynarodowa na biera tak dużego znaczenia. Każde działanie oparte tylko na wyczuciu a nie gruntownej wiedzy może kosztować niezmiernie dużo, może też znacznie opóźniać efekty poczyną handlowych.

Notował:

JAN KORZENIEWSKI

* Marketing socjalistyczny jest to zespół zintegrowanych działań podejmowanych w sposób świadomy i celowy, a polegający na tworzeniu i oferowaniu konsumentom i użytkownikom określonych wartości w celu wywołania pożądanego ogólnospołecznego punktu widzenia reakcji rynku. Jego realizacja polega na przyjęciu tego sposobu myślenia przez wszystkie jednostki społeczno-gospodarcze.

W tytule tym nawiązuję do wartościowej pracy Lecha Trzeciakowskiego, omawiającej społeczeństwo wielkopolskie w XIX wieku, a zatytułowanej „Pod pruskim zaborem” (1973). Jest oczywiście, że to, co prof. Trzeciakowski obserwuje w Wielkopolsce dziewiętnastowiecznej było bezpośrednio związane z czasami wcześniejszymi. Porównanie stanu rzeczy sprzed zaborów (a więc sprzed 1772-1793) z tym, co było później, a co syntetycznie umożliwia właśnie wspomniana praca Trzeciakowskiego, pozwala na precyzyjne określenie tego, co Wielkopolsce przyniosła pruska okupacja.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to „wkład” całkowicie sprzeczny z tym, co głosił mit cywilizacyjnej misji na wschód. Niech się jeden z moich czytelników z Piły, który przysłał mi list z własnymi refleksjami, nie obawia, że nie wiem o tym, iż istnieje takie zjawisko, jak wpływy kultury. Jak najbardziej zdaję sobie z tego sprawę i będzie również w mych szkicach o tym mowa. Na razie jednak porównać warto stan, który zastali w Wielkopolsce wkraczający do niej Prusacy, z tym, co wychodził z niej, zostawili. Pomijając czynnik „normalnego” (lecz przecież hamowanego) rozwoju, który w XIX wieku był udziałem wszystkich terytoriów europejskich i nie jest żadną „zasługą” pruską, pozostanie bilans zdecydowanie ujemny. Bilans ten pozostanie również wówczas, gdy pominiemy sam fakt rozbiórów, którego przecież nie mogłoby „nic” zrehabilitować.

Przechodząc do omawiania stanu Wielkopolski przed rozbiorami, zamierzamy uczynić w ten sposób pierwszy krok, mający w sposób pozytywny wskazać na niesłuszną rolę pruskiej „wkładzie”. Dotychczas zajmowaliśmy się jedynie genezą tego mitu i warunkami jego utrwalania się, do których oczywiście należy również niedostateczna znajomość własnych dziejów, zawiniona po części także stanem badań.

Wielkopolska, osiemnastowieczna należała do najbardziej zaawansowanych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i społecznego regionów dawnej Polski. Zdał sobie z tego sprawę Fryderyk II, gdy przygotowywał za garnie części jej ziem w I rozbiórze. Nakazał swym urzędnikom, aby szacowali wartość spójdzielnych dochodów, które po zaborze napływały będą do kasy pruskiej. W związku z tym zaawansowaniem gospodarczo-społecznym, można mówić o wykształceniu się pewnego charakterystycznego dla Wielkopolski splotu charakterystycznych cech rozwojowych, dających podstawy dla określenia: wielkopolski model gospodarczy.

Zajmijmy się najpierw naj-

bardziej ogólnymi cechami tego modelu, aby w dalszych już rozważaniach poddać je bardziej szczegółowej analizie. Mówiąc więc o pewnych odrębnościach struktury społecznej Wielkopolski w XVIII wieku, powiedzmy przede wszystkim o tym, że w Wielkopolsce mieszkali ludzie nie szlachta średnia (jedno-, dwu- lub kilkunioskowie), brak zaś było (już wtedy) szlachty drobnej, od której różniła się na przykład Mazowsze czy Podlasie. Owa średnia szlachta zarządzała samą własnymi dobrami, a ponieważ nie były one duże (a ziemia nie zawsze najlepszej jakości), musiała ona dobrze starać się, by osiągnąć jak taki poziom dochodów. Dochody zaś musiały być takie, aby szlachcie mógł sprostać wymogom swego stanu.

W ramach stanu szlacheckiego obowiązywały oczywiście

kakrotnie więcej dochodów niżeli także wieś w innych częściach kraju.

Mówiliśmy najpierw o szlachcie, bowiem ze względu na jej pozycję społeczną i polityczną była ona klasą dominującą i określającą w dużym stopniu kierunek rozwoju. Szlachta jednak była porównawczo w Wielkopolsce mniej aniżeli w wielu innych regionach kraju. O ile w całym kraju było ówczesnie, jak się przyjmuje, około 10-12 procent szlachty (gdyby zaś wziąć pod uwagę jedynie ziemie etnicznie polskie, procent ten byłby jeszcze wyższy) w Wielkopolsce, jak sądzę z ogólnych szacunków (bo precyzyjnych obliczeń nie udało się dotąd przeprowadzić) szlachta nie obejmowała więcej jak 3-5 procent ludności.

Nie jest to oczywiście bez znaczenia dla różnego rodzaju procesów rozwojowych, w

Zmieniający się świat

Wielkopolska przed pruskim zaborem⁽¹⁾

ście określone wzorce konsumpcyjne. Na dodatek zaś rywalizować musiała ona z rozwijającym się mieszczaństwem, a przy tym nie odczuwała poza zasięgiem oddziaływania zachodnioeuropejskich wpływów (związanych z rosnącym tam mieszczaństwem i wzrostem stopy życiowej w ramach tej klasy). Wszystko to skłaniało ją do prowadzenia rachunku ekonomicznego, wykraczającego poza założenia gospodarki feudalnej, wdrażało do racjonalnego myślenia i działania gospodarczego, tzn. takiego myślenia i działania, w którym należało brać pod uwagę analizę realnej sytuacji. Można ogólnie stwierdzić, że w sytuacji ogólnego dążenia do zaspokojenia unowocześniających się potrzeb (procesu widocznego również wśród pewnych grup chłopów) uwidaczniała się w osiemnastowiecznej Wielkopolsce obca w pewnym stopniu klasycznemu modelowi feudalnemu „klorość do inwestowania, tzn. do powiększania zasobu środków produkcji dla zwiększenia dochodów. Szlachta, rzecz jasna, główne podstawy swej gospodarczej pomyślności widziała w dalszym ciągu w różnokierunkowej feudalnej eksploatacji chłopów, lecz starała się, by równocześnie jak największe dochody przy nosiła jej własna (folwarczna) działalność ekonomiczna, jak najkorzystniej spożytkowującą przymusową pracę chłopów. W konsekwencji panowało ówczesne przekonanie, że jedna wieś w Wielkopolsce przynosić może kil-

szczególności zaś dla umocnienia się mentalności szlacheckiej tak negatywnie mającej zaważyć na wielu dziedzinach życia w przyszłości. Jednocześnie więcej porównawczo było w Wielkopolsce mieszczaństwa, a w związku z tym silniejsze związki między obu klasami. Obserwujemy przenikanie się wzorców kulturowych. Szlachta w obliczu aktywnego gospodarstwa mieszczaństwa (głównie poznańskiego) zmuszona była — dla utrzymania swego prestiżu klasowego — starać się o uzyskanie odpowiedniego poziomu dochodów. Owo liczenie mieszczaństwa wielkopolskiego to efekt bardziej długotrwałych procesów rozwojowych, o których będziemy jeszcze mówili osobno.

Warto jeszcze wspomnieć, co będzie wymagało jednak także osobnego omówienia, że również struktura klasy chłopskiej w Wielkopolsce różniła się dość znacznie w porównaniu z chłopami innych terenów kraju. Więcej było wśród nich ludzi wolnych oraz chłopów płacących czynsz pieniężny (nie zaś odrabiających pańszczyznę). Jednocześnie zaś w ich sposobie myślenia upowszechniała się świadomość, którą kiedyś nazywano świadomością kontraktową, tzn. przekonanie o możliwości regulowania spraw między panem a chłopem drogą kontraktów, nie zaś drogą przymusu. Oczywiście to były ideały, lecz samo ich sformułowanie było faktem godnym podkreślenia.

JERZY TOPOLSKI

Nauka w kuchni i spiżarni

CORAZ DALEJ OD NATURY...

Postępy nauki i techniki nie omijają też sfery człowiekowi najbliższej — produkcji i przygotowywania żywności. Elektronika, chemia, fizyka, nawet technika atomowa ingerują w procesy uprawy i hodowli, a przeróbka surowców żywnościowych na półfabrykaty lub gotowe produkty jest już bardzo daleko od natury. Taka jest oczywiście konieczność, a nam nie pozostaje nic innego jak baczyć, by ingerencja techniki w naturę przynosiła możliwie jak największe korzyści i jak najmniejsze szkody.

USA istnieje cała sieć laboratoriów naukowych pracujących nad przetwarzaniem żywności, produkcją półfabrykatów i dań gotowych, magazynowaniem i transportem artykułów żywnościowych. Amerykańska kuchnia i

spiżarnia najbardziej są poddane inwazji nauki i techniki. Ułatwia to niewątpliwie prace gospodyniom domowym, ale też sprzyja denaturalizacji żywności i sprawia, że produkt uzyskany w najbardziej tradycyjny sposób, bez sztucznych nawozów i chemicznych środków ochrony roślin cenione są najwyżej.

Nie same jednak negatywne skutki niesie proces unowocześniania procesów aprowizacyjnych. Wiele nowoczesnych wynalazków nie tylko ułatwia gotowanie obiadu, ale udostępnia człowiekowi produkty, które trudno byłoby przygotować metodami tradycyjnymi. Weźmy np. najnowszy przebieg na amerykańskim rynku napojów orzeźwiających, napój mleczno-pomarańczowy. Jest to płyn przypominający mleko, ale o kolorze pomarańczowym.

Ma świetny smak i stanowi mieszaninę białek i soli mineralnych, zawartych w mleku oraz witamin z pomarańczy. Może być bardzo długo przechowywany, znacznie dłużej od mleka, i zdaniem dietetyków, stanowi znakomity napój orzeźwiający i wzmacniający.

POMARAŃCZE W PROSZKU I TABLETKACH

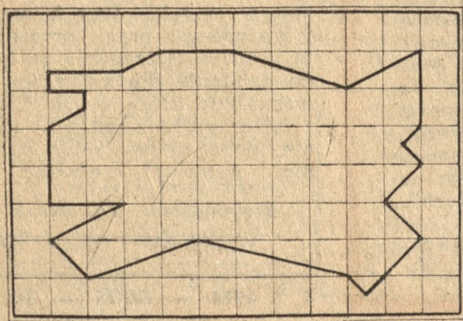
Dosyć kłopotliwą wadą soków i napojów owocowych jest ich duża objętość, utrudniająca transport i przechowywanie. Idealnym byłoby wyprodukowanie koncentratu, który nie traciłby własności soku naturalnego, a pozwalał uzyskać z zajmującego mało miejsca proszku wiele litrów napoju. Udało się to amerykańskim specjalistom w dziedzinie soku pomarańczowego. Wyprodukowali oni kryształki i tabletki soku „Instant”, który rozpuszczony w wodzie ma wszelkie cechy smakowe i wartości soku naturalnego. Kryształki koncentratu zawierają około 97 proc. naturalnych składników soku bez dodatku cukru. Taki koncentrat można przechowywać w normalnej temperaturze, co jest wielkim udogodnieniem dla turystów.

Bardzo interesującym rozwiązaniem problem „suchego” soku. Dzięki nowemu procesowi produkcji soku wyciśniętego z pomarańczy, uzyskano tabletki będące sprasowanym sokiem pomarańczowym. Można je ssać, podobnie jak dropsy. Ośmiem takich tabletek równa się, pod względem wartości odżywczej, jednej pomarańczy.

Amerykański rynek produktów „dmuchanych”, na którym królował dotychczas ryż, frytki i płatki kukurydziane wzbogacił się o dmuchane jabłka. Są to wysuszone w specjalnych urządzeniach owoce, które można zużywać do wypieku domowych ciast, a także zja-

Zadanie logiczne

DZIWNĄ FIGURĄ



Na pokratkowanym prostokącie grubszą linią lamana narysowana jest figura o dziwnym kształcie. Zadanie polega na udzieleniu odpowiedzi na pytanie, ile małych kwadratów zawiera ogółem ta figura umieszczona na płaszczyźnie. (jc)

Kacyk jednej z bardziej dzikich wysp na Pacyfiku poinformował napotkanego przypadkiem Anglika, że tubylcy odczuwają ostatnio wstręt do Amerykanów. Przestali ich... zjadać, gdyż w ciele Amerykanów znajduje się tyle preparatów chemicznych, iż po spożyciu najmniejszej nawet porcji, cierpią później na poważne dolegliwości żołądka. Natomiast mają wiele sympatii do Anglików...

Kiedy anegdotkę tę powtórzyłem w Instytucie Ochrony Roślin w Poznaniu naukowcy z melancholią pokiwali głowami. Niestety, kacyk miał rację...

Do dyspozycji rolnika, leśnika i sadownika chemia oddała przebogaty arsenał środków do walki ze szkodnikami pól i lasów, ale za uratowanie plodów rolnych, za miliardowe korzyści płynące z chemicznych metod ochrony roślin, musimy często płacić własnym zdrowiem i poważnymi zaburzeniami organizmu. Cóż więc robić? Właśnie po odpowiedź na to pytanie skierowałem się do założonego na peryferiach Poznania Instytutu Ochrony Roślin, mieszczącego się przy ul. Mieczurina. Dorobek poznańskich naukowców m. in. w tej właśnie dziedzinie przyniósł im światowy, (zasłużony) splendor.

Miliardy... miliardy...

W Polsce, podobnie jak w innych krajach świata straty wyrządzone przez choroby roślin, szkodniki i chwasty są bardzo wysokie. Ubytki w masie zielonej oraz ziarnie roślin uprawnych kosztują od 12 do 20 mld. zł rocznie. Tylko sam parch jabłoniowy w 1962 roku spowodował u nas straty w wysokości 2 miliardów złotych. Dokładna ochrona ziemniaków przed zarazą i chorobami wirusowymi mogłaby dać wzrost plonów o 40 proc. co oznacza zysk w wysokości ponad 10 mld. zł.

To tylko dwa przykłady z bogatego rejestru możliwości nauki. Obecnie cała niemal ochrona roślin i zwierząt oparta jest na stosowaniu najróżnorodniejszych preparatów chemicznych, zwanych pestycydami. Mają one wiele zalet: umożliwiają natychmiastowe niszczenie szkodników, chorób i chwastów albo też ograniczają ich występowanie. Ale nie można opierać walki z tą plagą wyłącznie na chemii.

Sztylet nie kosa

W ostatnich latach w planach naukowców poznańskiej placówki poczesne miejsce zajął temat, który dyrektor Instytutu, prof. dr Władysław Węgorek sprecyzował jako „Integrację biologicznych i chemicznych metod walki z chorobami i szkodnikami roślin oraz z chwastami”. Zabiegi chemiczne — mówi prof. dr Jerzy Lipa — winny działać jak sztylet, a nie jak kosa. Kosa, jak wiadomo, wszystko kładzie pokotem: i wrogów i przyjaciół. Jednostronnie stosowana „che-

Kochajmy biedronki

Nauka, od której zależy nasze zdrowie

mizacja” grozi zachwianiem równowagi w przyrodzie.

Obecnie już blisko 500 gatunków owadów i roztoczy, odpornych jest na preparaty chemiczne. Naukowcy poznańscy sięgnęli do nowych metod; polegają one m. in. na wykorzystaniu do walki ze szkodliwymi organizmami ich naturalnych wrogów.

„Pies” na stonkę

Z inicjatywy prof. Węgorka sprowadziliśmy przed kilku laty do Polski drapieżnego pluskwiaka o skomplikowanej nazwie: „perillus bioculatus”. Oczywiście jego jest Ameryka Płd. Z uwagi na swe konsumpcyjne zainteresowania mały owad oddaje olbrzymie usługi: niszczy stonkę. Zjada ją i to wyłącznie tylko stonkę, we wszystkich postaciach, głównie jednak larwy. Po okresie laboratoryjnej kwarantanny perillus wypuszczony został w kilku okolicach, posiadających najlepsze warunki biologiczne. Między lata, owad zadomowił się doskonale w kilku punktach kraju i należy mu teraz tylko życzyć dobrego apetytu. Aby przeszedł dokładnie każdy krok małego sprzymierzeńca, napromieniowano go pierwiastkami radioaktywnymi, dzięki czemu łatwo to pożyteczne małe stworzenie odszukać pod glebą czy ściółką.

Nie bez racji mówimy też o „ptactwie”, jako skrzydlatych sprzymierzeńcach. Owadożerne ptaki mają szalony apetyt; jedna sikorka zjada w ciągu dnia tyle owadów — ile sama waży. Gdyby człowiek odznaczał się podobnym apetytem, zjadałby dziennie do 40 bochenków chleba. Jedną z metod, a raczej sposobów biologicznej walki jest stosowana przez Instytut tzw. introdukcja czyli import z innych krajów lub kontynentów drapieżnych i pasożytniczych owadów na tereny, na których one nie występowały. Jest to konieczne z tego względu, że wiele szkodników przenika do nas z nasionami lub sadzonkami roślin i zaczynają się tutaj masowo rozmnażać. Przykładem takich „zawleczonych” szkodników w Polsce jest bawełnica korówka lub osławiona stonka ziemniaczana, które przeniknęły do

Europy z Ameryki. Żaden z naszych owadów nie niszczył bawełnicy i stonki, które mają w Ameryce wielu wrogów naturalnych np. pluskwiaka. Przeciwnie bawełnicy sprawdziliśmy jej pasaża — małego owada korowkowego, który ją skutecznie tępi. Utrapieniem naszych drzew owocowych i kwiatów są przedziornyki, chemicznie już uodpornione na preparaty. Sprowadziliśmy więc ostatnio z Anglii drapieżnika, który niszczy jaja, larwy i dorosłe szkodniki bardzo skutecznie.

„Biedroneczki są w kropeczki...”

Wielce pouczająca jest historia kruszynki. Jest on drożdżem w sensie dosłownym, gdyż długość jego ciała wynosi około 0,2 mm, a więc nieomal nie sposób dostrzec go gołym okiem. Kruszynka hodzi się obecnie masowo w laboratorium poznańskim a następnie wypuszcza w teren. Kruszynki tępi bezlitośnie jaja motyla skornika.

Podobnie opiewane w piosenkach sympatyczne biedroneczki odżywiają się różnymi owadami a głównym ich pokarmem są mszyce. A mszyca — to niebezpieczny przeciwnik człowieka; są groźne z tego też względu, iż przenoszą wirusy roślinne.

Najsukcesowniej jednak metodą w walce z mszycami okazała się wojna bakteriologiczna. Pracuje się nad nią w Instytucie bardzo intensywnie i z dobrymi wynikami. Mówiąc najkrócej, polega ona na wykorzystaniu chorobotwórczych mikroorganizmów, najczęściej w postaci preparatów, które używa się do opryskiwania lub opylania roślin. Oczekiem w gło- wie naukowców jest m. in. bacillus thuringiensis — bardzo ważna bakteria. Wywołuje ona nie tylko choroby szkodliwych owadów ale — wytwarzając krystaliczną toksynę — zatrutą owady. Gąsienice bielinki kapustnika lub innych owadów giną już w kilkadziesiąt minut po spożyciu roślin opryskanych lub opylanych biopreparatami.

Przykłady te można by mno-

żyć bardzo długo. Wysiłek poznawczy uczonych — obok międzynarodowego rozgłosu — przynosi gospodarce narodowej realne korzyści. Najostrożniejsze wyliczenia ekonomiczne wskazują, że roczna wartość zysku z uprawy, uzyskanych dzięki stosowaniu w praktyce wyników ważniejszych tylko prac naukowców poznańskiego Instytutu wynosi ponad 9 miliardów złotych.

Integracja

„Mimo tych osiągnięć — mówi na zakończenie prof. dr Władysław Węgorek — nie możemy stwarzać złudzeń, że wyłącznie biologiczne metody walki mogą nas ochronić przed wrogami roślin np. w pojedynczych przypadkach, w zamkniętych pomieszczeniach, w szklarniach roztoczyć mogą być one szeroko stosowane. Są już szeroko produkowane w Polsce ogórki szklarniowe bez stosowania środków chemicznych, jednak przy wielkich plantacjach, w masowej uprawie musi być integracja metod walki, a tu bez chemii się nie obejdzie. Dzięki środkom chemicznym możemy „utrzymać w ryżu” np. stonkę ziemniaczaną. Ze środków ochrony roślin wyeliminowaliśmy już DDT, które odkładało się w tkankach. Żądamy od producentów aby preparaty chemiczne były selektywne, mało toksyczne, nietrwałe i mogły się po kilku tygodniach rozłożyć i zniknąć same. Obojętne dwóch elementów, trzecim składnikiem integracyjnym jest wyhodowanie odpornych na choroby i szkodniki odmian roślin. Mamy w tej dziedzinie już interesujące wyniki. Muszą nam jednak, przyjąć też z pomocą sami rolnicy i stosować właściwą agrotechnikę. To podstawa ochrony roślin.”

ALEKSANDER NOWAK

HUMOR I SATYRA



— W tej serii są dziury, pantekierownik.
— To zaklepie je znakiem jakości.

Kadry — na miarę prognozowanych potrzeb gospodarki... Kadry kwalifikowane, z uwzględnieniem wymogów nowoczesności... Na ten temat obradowali ostatnio przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych w Jablonie k/Warszawy — na sesji zwołanej z inicjatywy Komitetu „Polska 2000” Starali się określić stan bieżący, dynamikę wzrostu oraz strukturę zatrudnienia w różnych gałęziach gospodarki — do 1985 roku.

Z przedstawionych danych wynika jasno, że już w dziesięciolecie 1975-1985 gospodarka szukać będzie przede wszystkim pracowników wykwalifikowanych. Najbardziej, bo o 98,4 proc. wzrośnie zatrudnienie pracowników z wykształceniem wyższym; na drugim miejscu — zatrudnienie średnich kadr zawodowych; nastę-

jące średniego wykształcenia zawodowego, jak np. technicy, energetycy, elektrycy, a nawet technicy budownictwa.

Interesująco kształtuje się przyszłość kadr ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym. Część zajmie zapewne „klasyczne” stanowiska pracowników umysłowych, część natomiast przejdzie do pracy fizycznej. Tyle, że praca ta od powiadającego będzie wymagom nowoczesności — ludzie ci mogą zająć np. stanowiska aparaturowych w chemii, mechanikach precyzyjnych, uprawiać będą rzemiosła artystyczne itd. Wszystko to oczywiście po dokształceniu przy warsztacie lub w szkołach pomaturalnych. Liczną grupę stanowić będą robotnicy wykwalifikowani, którzy staną wobec zadań, zarówno na tradycyjnych, jak i na nowych stanowiskach pracy. Wzrost zatrudnienia robot-

Nowoczesność wymaga kwalifikacji

Człowiek przy warsztacie 1985 roku

nie — robotników wykwalifikowanych i dopiero po nich — pracowników ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym, o nieokreślonej roli w strukturze organizacyjnej zakładów pracy. Przewiduje się znaczny spadek udziału pracowników niewykwalifikowanych na rzecz posiadających kwalifikacje.

Jakie zawody mogą liczyć na największy dopływ kadr? Najszystszy wzrost zatrudnienia nastąpi w grupach zawodów ekonomicznych, nauk ścisłych (matematycy, fizycy, technicy (elektronicy, elektrycy, chemicy). W grupie osób z wykształceniem średnim najszybszy wzrost zatrudnienia nastąpi wśród „techników-metalurgów i odlewników, technologów żywienia zbiorowego, górników, elektroników. Podobnie dynamiczny wzrost zatrudnienia przewidziany jest w służbie zdrowia. Oslabnie natomiast do pewnego stopnia na niektórych stanowiskach pracy wymaga-

ników ustala się na 222 procent.

Osobną grupę stanowić będą wykwalifikowani pracownicy roli w gospodarce narodowej. Tu potrzeby kadrowe dla gospodarstwa indywidualnych obliczane są (do 1985 r.) na ok. 2 mln osób, czyli ok. 54 proc. rolników indywidualnych powinno mieć zawodowe przygotowanie do pracy w rolnictwie, z czego ok. 48 proc. na poziomie szkoły zasadniczej. Przewiduje się, że ok. 26 proc. kadr rolnych pozostanie bez kwalifikacji nabytych w systemie szkolnym. Wzrośnie popyt na kadry w zawodach pozarolniczych, związanych ze wsią, co łączy się z rozwojem usług dla ludności wiejskiej.

Czyż podaż pracowników będzie mogła zaspokoić ów wzrastający popyt na rynku pracy? Z tym może być różnie; po okresie obfitości siły roboczej, związanym z „wyżem demograficznym” oraz migracją ze wsi do miast, wchodzącym w okres zmniejszania się naturalnego przyrostu zasobów pracy — przy równoczesnym wyczerpywaniu się zasobów siły roboczej w rolnictwie. Na to jest jedna rada: trzeba podnieść wydajność pracy, dostarczyć warunkujące ją środki techniczne. Coraz większego znaczenia nabiera więc podnoszenie kwalifikacji zatrudnionych już pracowników.

W mijającym XXX-leciu przez szereg lat jednym z głównych zadań społeczno-gospodarczych było zapewnienie pełnego zatrudnienia i szybkiego wzrostu zasobów siły roboczej. Temu celowi podporządkowana była częściowo polityka inwestycyjna. Zdarzało się bowiem, że dla pełnego zatrudnienia nadmiar rąk roboczych w niektórych rejonach kraju opierano na pracy ręcznej w le procesów produkcyjnych, które dałyby się łatwo zmechanizować.

Obecnie sytuacja zmienia się, co znajduje wyraz w technicznych rozwiązaniach podejmowanych inwestycji i w programach modernizacji czynnych już zakładów i stanowisk pracy w przemyśle. Wyższy poziom techniczny przedsięwzięć inwestycyjnych zwiększa popyt na kadry kwalifikowane, bez których nie mogą się obyć nowoczesne maszyny i urządzenia. Inaczej też rozwijać się może popyt na kwalifikacje w warunkach adaptacji i rozwijania licencji, a inaczej wówczas, gdy technika produkcyjna oprze się na krajowym zapleczu naukowo-technicznym i na osiągnięciach rodzimej myśli naukowej.

WALERIA KORYCKA

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Figura składa się z 49 kwadratów.

dać bezpośrednio jako smaczne i nietuczające przekąski między głównymi posiłkami.

RÓŻNE POSTACIE MLEKA

Przemysł mleczarski jest wdzięcznym polem działania dla nauki i techniki. Mleko — to surowiec bardzo bogaty w najróżniejsze cenne składniki, których pełne i całkowite wykorzystanie ciągle jest jeszcze sprawą przyszłości. Wśród nowości naukowych, które torują sobie drogę do amerykańskich spiżarni wymienimy twa rożek mleczny... smażony w tłuszczu. Jest to danie zawierające bardzo dużo białka, a różne przyprawy sprawiają, że smakuje on jak np. mięso. Dużą zaletą smażonego twarożku jest niska wartość kaloryczna, sprzyjająca utrzymaniu do bryli linii. Rozwiązano też problem mleka w proszku. Wyprodukowano proszek, który rozpuszcza się w zimnej wodzie, a płyn powstały w wyniku tej operacji jest nie do odróżnienia (pod względem smaku) od naturalnego mleka. Zaletą proszku jest trwałość

— może być on przechowywany przez okres 6 miesięcy.

ELEKTRONIKA I FOTOKOMÓRKI

W zmechanizowanych i zautomatyzowanych procesach przeróbki żywności nie wszystko odbywa się bezawaryjnie, jako że natura niechętnie poddaje się wymogom standaryzacji. Bardzo interesująca jest konstrukcja elektronicznego jarka służącego do kontrolowania mechanicznych urządzeń sortujących i pakujących jarka. Często powstają podczas tych operacji stłuczki. Elektroniczne jarko-plastykowa kulka o kształcie idealnie przypominającym jarko kurze — zawiera bardzo precyzyjną aparaturę elektroniczną, wykrywającą miejsca, w których naciski i uderzenia mechaniczne mogą uszkodzić jarko prawdziwe.

Amerykańskie gospodynie domowe mają gusty nieco odmienne od europejskich. Ładne i wysokiej jakości są dla nich te produkty, które

mają jednolitą barwę, podobny kształt i wymiary. Naukowcy skonstruowali więc urządzenie nie zaopatrzone w fotokomórkę, które automatycznie sortuje owoce i warzywa zależnie od ich koloru. Urządzenie działa bardzo delikatnie, tak że owoce nie są uszkodzane podczas zabiegów, w wyniku których wszystkie jabłka czy śliwki w plastikowej torebce mają niemal identyczny kolor i kształt.

Automatyzacja i elektronika nie ominęła nawet plantacji pomidorów. Specjalny przyrząd o skomplikowanej nazwie „miernik różnicowy długości fal wielokrotnych” ocenia stopień dojrzałości pomidorów i sygnalizuje, kiedy można je zbierać. Ten sam przyrząd służy do wykrywania wewnętrznych uszkodzeń pomidorów, jakich owadów i warzyw. Przy całym szacunku dla nowoczesności, wydaje się jednak, że tradycyjna metoda oceniania „na oko” jest może mniej sku-

teczna, ale znacznie przyjemniejsza.

OCHRONA PRZED GNICIEM

Skoro mówimy o owocach i warzywach — jeszcze kilka słów o zjawisku, które na całym świecie sprawia dużo kłopotu producentom i handlowcom. Jest to przedwczesne gnicie zebranych owoców i warzyw, powodujące wielkie straty. Amerykanie opracowali nowy środek grzybobójczy nazwany tiabendazol (TBZ), który został pomyślnie sprawdzony w warunkach laboratoryjnych i okazał się być bardzo przydatny w normalnych warunkach magazynowania i handlu. Znacznie lepiej, niż inne preparaty dotychczas stosowane chroni on owoce cytrusowe przed gniciem. Co więcej, środek ten nie wywołuje alergii i jest nieszkodliwy. Owoce spryskane TBZ zachowują długo świeżość, naturalny wygląd i smak.

Perspektywy dużego i powszechnego zastosowania w konserwacji mięsa ma nowa meto-

da jego zamrażania. Wypróbowano ją z powodzeniem przy zamrażaniu szynki. Polega na bardzo szybkim zamrożeniu szynki i późniejszym pokryciu jej bardzo cienką warstwą lodu. Zapobiega to kurczeniu się szynki, jej wysychaniu, sprzyja utrwaleniu naturalnej konsystencji i aromatu. Stwierdzono, że takie zamrażanie i pokrywanie lodem jest znacznie lepszym zabiegiem konserwacyjnym niż przechowywanie mięsa w opakowaniach z folii.

Inwazja nowoczesnych metod produkcji i przechowywania żywności jest oczywiście koniecznością. Uczni zjadają sobie jednak sprawę, że nie wszystkie zdobycze cywilizacji w tej dziedzinie są jednoznacznie pozytywne. Minęły już, na szczęście, dni fascynacji nowoczesnością i ślepego podporządkowywania się jej wymogom. Dzisiaj do nowoczesnych metod i technik podchodzi się ostrożniej, badając przed ich masowym zastosowaniem wszystkie zalety i potencjalne niebezpieczeństwa.

FAP

Widowisko dla miliardów

Pele nie weźmie udziału w X piłkarskich Mistrzostwach Świata. Nie będzie ich uczestnikiem również Lubański. Pierwszy, zwany „królem futbolu”, jest zdania, iż nie sprosta trudom mistrzowskiego turnieju i nie chce narażać na szwank swej olbrzymiej sławy. Edson Arantes do Nascimento — tak brzmi prawdziwe imię i nazwisko „Pelego”, liczy sobie 33 lata, co w przypadku piłkarza oznacza wiek podeszły.

Najslawniejszy z polskich futbolistów — Lubański nie może uczestniczyć w MŚ, ponieważ nie zdążył wyleczyć w porę przewlekłej kontuzji. A czy zobaczymy na boiskach NRF i Berlina Zachodniego najgroźniejszego napastnika Włoch — Rive?

Odpowiedź na to pytanie, jak i inne informacje o zbliżających się mistrzostwach, pasjonują setki milionów miłośników piłki nożnej.

INTRYGUJĄCA POPULARNOŚĆ

Żadna z gier sportowych nie zrobiła tak zawrotnej kariery, jak piłka nożna. A przecież pierwsze międzynarodowe spotkanie Austrii — Węgry odbyło się dopiero w r. 1902. Za ledwie 44 lata temu przeprowadzono I Mistrzostwa Świata. Były co prawda gry przypominające współczesną piłkę nożną, znane już w starożytności. Żadna z nich nie budziła jednak tak powszechnego zainteresowania jak dzisiaj szczyt futbolu.

Skąd bierze się owa popularność piłkarskich widowisk? Chyba przede wszystkim z ich prostoty i niepowtarzalności, a co za tym idzie — komu nikatynowości. Zasadnicze reguły gry są jasne dla każdego. Poziomym spotkaniem piłkarskich, ich atrakcyjność lub jej brak — o tym decydują autorzy widowisk niekiedy, w pewnym stopniu także i sędziowie.

Nie ma spektakli, które obserwowałoby jednorazowo tak wiele osób. W znacznym stopniu do wzrostu zainteresowania piłką nożną przyczyniły

się sprawozdania radiowe, a zwłaszcza telewizyjne. Miara popularności tej dyscypliny sportu jest przeszło miliardowa publiczność, która obejrzy 13 czerwca br. inauguracyjny mecz X MŚ Brazylia — Jugosławia. Jeszcze nigdy tyle osób nie oglądało jednocześnie żadnego wydarzenia, nie tylko sportowego.

PRESJA KIBICÓW

Na świecie jest dzisiaj spokojniej, niż kiedykolwiek w przeszłości. Nieliczne konflikty zbrojne, z wyjątkiem długotrwałego na Bliskim Wschodzie, należą ostatnio do rzadkości. Rywalizacja państw przenosi się w inne rejon ludzkiej działalności, w tym również na arenę sportową. Przywiązanie wielu tysięcy osób do danego klubu, a zwłaszcza do reprezentacji narodowej, jest okazane w najprzeróżniejszy sposób. Podczas meczu kibice dopingują „swoją” zespół mniej lub bardziej gorąco. Znamy to dobrze z przykładów poznańskich, przecież Lech ma najliczniejszą grono sympatyków w Polsce. Ba, opierając się na danych z francuskiego tygodnika „Football”, można stwierdzić, że widownia na meczach kolejarzkiej drużyny należy do dwudziestki najliczniejszych widowisk w Europie. Jak jednak porównywać to wszystko ze stadionem Maracana w Rio de Janeiro mieszczącym ponad 200 000 widzów?

Kibice niekiedy fanatycznie wprost uwielbiają „swoich” piłkarzy, żądając w zamian zwycięstw. A że nie zawsze można wygrywać, bywa i tak, iż sławieni przed tygodniem gracze, są dzisiaj lżeni i krytykowani. Mówią wprawdzie, że prawdziwy kibic potrafi ocenić klasę przeciwnika, uznać, że był on w danym meczu lepszy. Są to jednak przypadki co raz radsze. Przeciwnie — nadmierne rozgorączkowanie grup kibiców może prowadzić często do bójek, a nawet — w skrajnych przypadkach — do wojny między dwoma państwami. Tak było kilka lat temu między Salwadorem a Hondurasem. W r. 1930 podczas I MŚ

przed spotkaniem finałowym Argentyna — Urugwaj, w Argentynie wznoszono na ulicach okrzyki: „Zwycięstwo albo śmierć”.

SZANSE POLAKÓW

X MŚ również i obywateli naszego kraju interesują bardzo, niż kiedykolwiek przedtem. Nic w tym dziwnego, skoro po latach oczekiwania Polska znalazła się w grupie 16 finalistów. I choć dopiero po raz drugi dotarliśmy do piłkarskiego Olimpu, nikt nie uważa nas za kopcuszkę: wyeliminowaliśmy przecież jednego z faworytów turnieju — Anglię. Przygotowania do finału to temat sam w sobie. Przypominają one jako żywo wojenne rozpoznanie przeciwnika przed walką. Filmuje się występy rywali, śledzi ich treningi, zbiera mnóstwo szczegółowych danych o każdym z piłkarzy. Wszystko to jest dokładnie analizowane, dyskutowane, selekcjonowane. A poza tym sportowcy codziennie ciężko pracują, bo jak inaczej określić specjalistyczne treningi, których program opracowano dla każdego z kandydatów do reprezentacji odziedlin. Przy intensywniejszym niż zazwyczaj wysiłku, nie obywa się bez kontuzji. Przykładem — polscy kadrowcy, którzy nabawili się różnych dolegliwości, częstokroć nie podczas meczy.

Polska rozpocznie swe pojedynki w NRF od spotkania 15 czerwca z Argentyną. Oprócz niej naszymi rywalami w IV grupie finałowej są Haiti i Włochy. Haiti to zespół słabszy, Argentyna i Włochy reprezentują najwyższą klasę światową. Walka o premiowane dwa miejsca do dalszych rozgrywek będzie wyjątkowo trudna. Teoretycznie lepsi są i Argentyńczycy i Włosi, ale przypomnijmy, że w pojedynkach z Anglikami też nie dawano nam żadnych szans. Trener reprezentacji — Kazimierz Górski — jak wynikało z niedawnego wywiadu radiowego nadal pozostaje umiarkowanym optymistą. Wszyscy bawili się w prognozowanie, więc i my spróbujmy. Za najważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego zaliczamy: NRF i Brazylię. Nieco mniej szans przyznajemy Włochom i Polsce (jeśli oczywiście przebrnie przez swoją grupę).

Kibice już dzisiaj zacieraają ręce, spodziewając się futbolu na najlepszym wydaniu. Biorą na ten „gorący” dla nich okres urlopy, przekładają wyjazdy. Wszystko po to, aby zobaczyć jak najwięcej pojedynków o Puchar Świata.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Nowe kierunki i specjalności na poznańskich uczelniach

W roku akademickim 1973/74 Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu uruchomiła nowy, atrakcyjny kierunek studiów ekonomiczno-społeczny ze specjalnością ekonomika pracy i polityka społeczna.

W roku akademickim 1974/75 WSE uruchomi w ramach tego kierunku specjalność teorię ekonomii. Stwarza

„Z myślą o dzieciach”

Nagrodzeni w świątecznym konkursie „Głosu” i PZU

Na świąteczny konkurs „Z myślą o dzieciach” wpłynęło ponad 5.000 odpowiedzi. Na ogół odpowiedzi były trafne. Wynika z tego, że konkurs nie należał do najtrudniejszych. Na kuponie należało bowiem wypisać tylko trzy cyfry: 1, 3, 6.

W wyniku komisijnego losowania nagrody w postaci bonów towarowych otrzymali:

I nagroda — 2000 zł — Barbara Grzymała — Poznań, Kościuszki 112, m 6; II nagroda — 1.500 zł — Gabriela Szczepaniak — Sienko, p-ta Sienko, pow. Wągrowiec; III nagroda — 1000 zł — Joanna Krzyżńska — Poznań, ul. Wojska Polskiego 10 m 1;

Nagrody po 300 zł wylosowali: Anna Nowaczyk — Kicin, ul. Poznańska 39, p-ta Czerwona, pow. Poznań; Maria Knał — ul. Wołyńska 11/3 — Poznań; Stanisława Błaszczak — Kostrzyn Wlkp., ul. Mickiewicza 6 m 2; Daniela Kozak — Poznań, Rycka 37 m 12; Alicja Stiller — Ceraad Kościelny, p-ta Grzeblisko, pow. Poznań; Jadwiga Beszterba — Poznań, ul. Głogowska 114 m 1; Zofia Kędziora — Kubalin 3, 61-330 Poznań; Irena Grzegorzewska — Poznań, Bóchnica 16 m 9; Lidia Hauser — Poznań, Nad Potokiem 17/83; Małgorzata Zakrzewska — Poznań, Sołwińskiego 40 m 6.

Wszystkie nagrody zostaną wysłane pocztą.

„Wit Stwos” — nowa opera

W Operze Śląskiej w Bytomiu trwają próby sceniczne nowej opery polskiej pt. „Wit Stwos”, skomponowanej przez J. Świdra do libretta poety T. Kijonki. Praca nad tą trzyaktową operą zajęła kompozytorowi trzy lata. „Wit Stwos” — to pozycja pomyślana jako dramatyczne, o żywej akcji widowiskowej. (PAP)

Od 5 do 12 maja

Tydzień PCK w Wielkopolsce

314 000 członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Wielkopolsce przygotowuje się do obchodów „Tygodnia PCK”. W tym roku będzie on trwał od 5 do 12 maja.

Głównym celem tegorocznych obchodów jest szeroka popularyzacja wśród społeczeństwa osiągnięć PCK w PRL oraz głównych zadań stojących przed organizacją. 4275 kół zakładowych, terenowych, studenckich i szkolnych, 203 915 honorowych dawców krwi, 4554 posterunki sanitarne PCK — to tylko niektóre osiągnięcia wojewódzkiej organizacji pod znakiem Czerwonego Krzyża. Celem propagandy jest zainteresowanie działalnością PCK młodzieży, rozwój kół, werbunek nowych członków, zbliżenie problematyki zdrowia do jak najszerszych rzesz społeczeństwa. PCK jako najbardziej masowa organizacja stanowi społeczne ramie resortu zdrowia.

Program obchodów przewiduje wiele imprez, spotkań, konkursów, a także eliminacje drużyn powiatowych zakończonych finałami 19 maja w Poznaniu. O tych wszystkich poczynaniach poinformowano wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej w Zarządzie Wojewódzkim PCK. (jk)

Przed reformą studiów technicznych

Inżynier — humanista

Historia najnowsza, archeologia, teatr, muzyka, socjologia, estetyka, literatura współczesna — to tematy wykładów, jakie jeszcze w tym roku akademickim prowadzone będą w Politechnice Warszawskiej.

Tak rozpocznie się jeden z ciekawszych eksperymentów, mający na celu znalezienie lepszych i nowocześniejszych metod kształcenia kadr technicznych.

Jak twierdzą prognostycy i jak wskazują wszelkie obliczenia — przyszłość należy do techników. To właśnie kadry techniczne decydują o tempie rozwoju gospodarczego, to od nich zależeć będzie w dużej mierze rozwój wielu gałęzi nauki — bez odpowiedniej aparatury nie przeprowadzi się badań laboratoryjnych, a bez odpowiednich maszyn i technologii nie sprawdzi się na skalę przemysłową nowych rozwiązań.

Z tego też względu należy ich tak kształcić, aby na swoją pracę zawodową patrzyli z szerszego punktu widzenia, aby umieli przewidywać społeczne skutki swego technicznego działania.

Świadectwem zawężonego kształcenia kadr technicznych stało się zanieczyszczenie środowiska człowieka. Inżynierowie projektujący fabryki lub opracowujący technologie brali pod uwagę wyłącznie aspekty techniczne i ekonomiczne

— opłacalność i nowoczesność produkcji. Dziś, kiedy żąda się od nich uwzględniania wpływu danej produkcji na najbliższe otoczenie — inżynierowie stają przed problemami, których często nie znają. Nie uczono ich — bowiem, o jakim wpływie mogą mieć ścieki na życie ryb, a dym na okoliczne lasy.

Eksperyment, który przeprowadzany będzie w Politechnice Warszawskiej ma być pierwszą, „przymiarką” do tego modelu szkolnictwa wyższego, jaki wprowadzany będzie w końcu lat osiemdziesiątych. Obejmuje on m. in. próby unowocześnienia egzaminów, włączenia studentów do uczelnianych prac naukowych, badawczych na zasadzie współpracy z naukami społeczno-humanistycznymi do programów kształcenia.

Oprócz wykładów z nauk społecznych i humanistycznych planuje się wprowadzenie zajęć fakultatywnych z wybranych dyscyplin humanistyki, zorganizowanie ośrodka kształcenia plastycznego oraz podjęcie współpracy z Muzeum Narodowym i Muzeum Techniki. (PAP)

Harmonijnie i równomiernie

Dokończenie ze str. 3

o codzienne sprawy załóg. Stan bezpieczeństwa pracy oraz doskonalenie funkcjonowania służby zdrowia (z przymysłu słowa na czele) stanowią ważne elementy kompleksu spraw, związanych z sytuacją milionów zatrudnionych.

Sześć tegorocznych wolnych sobót i zapowiedziane podwyższenie ich liczby na rok przyszły, kurs na stopniowe wprowadzenie 5-dniowego tygodnia roboczego przy nie malejących lecz rosnących zarobkach stwarzają konieczność bardzo gospodarnego wykorzystywania czasu pracy dla stałego i znacznego podnoszenia jej wydajności. Będzie to wymagało zróżnicowanych rozwiązań organizacyjnych w rozmaitych gałęziach przemysłu. Ponadto — dodatkowy czas wolny tylko wówczas dostarczy nam pełni zadowolenia, gdy dobrze, sprawniej niż dotychczas, funkcjonować będą służby komunalne, komunikacyjne, handel, usługi, instytucje oświatowe — kulturalne, organizacje turystyczne — rekreacyjne.

Dobro człowieka pracy jest naczelną wytyczną polityki naszego ludowego państwa przez całe trzydziestolecie. Jest to wszakże kategoria historyczna. Przypomnijmy, że pierwsze dziesięciolecie wypełniła przede wszystkim odbudowa kraju, dokonanie przełomowych reform społecznych z reformą rolną i unarodowieniem przemysłu na czele oraz zapewnienie ludności podstawowych warunków egzystencji. Następnie lata to czas intensywnego industrializacji i pogłębiania przemian w wielu dziedzinach życia.

Obecnie, urzeczywistniając założenia programu dalszego rozwoju Polski, przyjętego na VI Zjeździe PZPR, podejmujemy i realizujemy w polityce społecznej kompleksowe zadania na miarę potrzeb rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Zgodnie z zasadą, iż nie wolno poprzestawać na tym, co już uzyskaliśmy. Zgodnie z naszymi narodowymi dążeniami. Harmonijnie i równomiernie.

WIESŁAW PORZYCKI

Złodzieje antyków (2)

Nielegalny handel i włamanie

45-letni rencista, który od dłuższego czasu trudnił się skupowaniem obrazów, sreber, porcelany, mebli-antyków i innych dzieł rzemiosła artystycznego — od przedmiotów mających znaczenie zabytków kultury materialnej do arcydzieł o wartości muzealnej. Takie „wyreczanie” „Desy”, która w tej dziedzinie jest monopolistką, było zajęciem nielegalnym. Jednakże uchodziło Szy-pajło za bezkarnie, chociaż dekonspirował się, prowadząc liczne transakcje poprzedzane poszukiwaniami właścicieli antyków, właścicieli niekoniecznie skorych do sprzedaży. Wychodził bowiem z założenia, że jeśli nie zechcą oni zawrzeć transakcji lub będą dyktować słone ceny, to są jeszcze inne sposoby uzyskania antyków przez włamanie i kradzież. Jeździł przeto wzdłuż i wszerz Wielkopolski i wypyttywał o właścicieli wartościowych przedmiotów. Potem składał wizyty, przedstawiając się jako kolekcjoner dzieł sztuki i dodatkowo jako: profesor albo lekarz, albo były kapitan MO albo po prostu jako mieszkaniec Sochaczewa. Jeżeli nie doszło do transakcji, a antyki były cenne, Szy-pajło informował o nich Bolesława Ciesielskiego, Józefa Wiatrowskiego (czasami również jego brata — Jana) i wraz z nimi omawiał plany włamania i kradzieży.

Poszukując właścicieli antyków, Szy-pajło nie omijał salo-nów „Desy”. Właśnie w jed-

nym z nich — w Łodzi — Szy-pajło, Józef Wiatrowski i Ciesielski byli świadkami próby sprzedaży przez Halinę K. srebrnej cukiernicy. Kiedy nie wiasta opuściła sklepy, podszli do niej.

— Jesteśmy z Sochaczewa, kolekcjonujemy srebra — usłyszała. — Chcielibyśmy od pani kupić cukiernicę.

— Nie będę handlować na ulicy — odburknęła i odeszła. Poszli za nią. Ustalił, gdzie mieszka. Chwilę odczekali a potem Szy-pajło zapukał do drzwi mieszkania Haliny K. — Mazurkiewicz z Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — przedstawił się. — Składam pani wizytę, bo zbieram antyki, a pani, jak słyszałem, ma ich trochę.

Halina K. wpuściła „urzędnika” do mieszkania i pokazała srebrną wagę, zabytkowe zegary, wartościowe obrazy, ikony. Zorientowawszy się, że zbioru są cenne, Szy-pajło oświadczył: — Muszę się jeszcze zastanowić, co kupić — i pożegnał gospodynię.

W drodze z Łodzi do Kalisza Szy-pajło, Wiatrowski i Ciesielski ustalił plan włamania. Następnego dnia (3 grudnia 1970 roku) przystąpili do realizacji. Pojechali tak-sówką do Łodzi i zaparkowali w pobliżu mieszkania Haliny K. Następnie Wiatrowski i Ciesielski złożyli jej wizytę pod pozorem kupna antyków. Podczas rozmowy Ciesielski powiedział, że ma rozstrój żołądka. Gospodyni wskazała

ubikację. Ciesielski zniknął za jej drzwiami, by otworzyć okno w celu ułatwienia kradzieży.

Opuściwszy mieszkanie Haliny K. Ciesielski i Wiatrowski wyczekiwali w pobliżu jej domu. Kiedy zauważyli, że właścicielka antyków wyszła, przystąpili do działania. Szy-pajło stanął na czatach. Ciesielski zbił szybę w oknie ubikacji (okazało się, że Halina K. zamknęła je przed opuszczeniem mieszkania), wszedł do środka i otworzył drzwi. Tędy wkroczył Wiatrowski. Po kilkunastu minutach opuśczeni mieszkanie unosząc łup — srebra i obrazy — wartości około 150 000 zł. Zanieśli go do taksówki i ruszyli w kierunku Kalisza.

Część przedmiotów skradzionych Halinie K., m. in. 2 srebrne lichtarze i lżyżkę czerpakową, kupił Włodzimierz Nikonowicz z Łodzi za 25 000 zł. W połowie czerwca 1971 roku podczas kontroli celnej w punkcie granicznym w Ku-nowicach w pociągu relacji Moskwa — Berlin celnicy zpa-leżli ukrytą — za tablicą rozdzielczą — torbę turystyczną w której były lichtarze i lżyżka skradzione Halinie K. Nie zdołali jednak ustalić, kto usiłował wywieźć te srebra za granicę.

W następnej, ostatniej publikacji z cyklu „Złodzieje antyków” napiszemy m. in. o kradzieży biżuterii wartości ponad 400 000 zł.

MICHAŁ ŁUCZAK



Samy czy z nami

Nasz sobotni felieton pt. „Sa-
stałym cyklu „Co o tym sądzi-
ników. Z listów przesłanych do
sze fragmenty. Dziękujemy wszy-

Na nie się zdają zakazy, gdy
ktoś chce rozrabić. Nie
można kontrolować każdego
kroku dziecka, to jest niemożli-
we, chociażby ze względów
czasowych. Jeżeli dziecko nie
się zachowa pod naszą nie-
obecność, to znaczy, że nie
umieliśmy go wychować.

KRYSTYNA NOWICKA
Wolsztyn

Nie miałbym zastrzeżeń co
do zabaw urządzanych
pod opieką starszych, gdyby ci
starsi nie patrzyli na nasz ta-
nec i zabawę jak na widowis-
ko w kinie. Gdyby między so-
bą nie komentowali naszych
strojów, fryzur, zachowania.
Czy takie natarczywe przyglą-
danie się i głośnie przekazywa-
nie uwagi należy do reguł do-
brego zachowania?

WOJTEK WALKOWIAK
Króleszów

Tak jak wielu moich rów-
wieśników, mam bardzo
mało swobody. Gdziekolwiek
wychodzę, rodzice pytają: do-
kąd? po co? Są sprawy, które
chciałabym załatwić, nie utra-
cając przy tym rodziców. Jedną
uwaga, że przed prywatką
trzeba powiedzieć rodzicom, u
kogo się ona odbędzie, kto
przyjdzie, o której się wróci.
Po pewnym czasie rodzice na-
biorą zaufania i nie będą się
wypytywać. (1386)

DUBIS
Poznań

W mojej młodości nie było
miejsc na prywatki. By-
ły spotkania zaprzyjaźnionych
rodziców, dzieci miały w sa-
mym pokoju muzykę na or-
gankach, gry i taniec. Były

mi czy z nami, zamieszczony w
wywołal zainteresowanie czytel-
niaków. Z listów przesłanych do
edycji publikujemy co ciekaw-
skim korespondentem.

małowski do lasu, wspólne gry
bobrowie pod opieką nauczy-
ciela. Znajomość z mężczyzną
przebiegała pod okiem rodzici-
ków, a wybór meza następował
za ich radą i zgodą. (1387)

N. N.
Poznań

Trudno mi zrozumieć dzie-
cinę, dla której szkolna
zabawa nie ma uroku. Czyżby
powodem niezadowolenia była
obecność grona profesorów? To
rzecz ogólnie przyjęta, że za-
bawy szkolne. Mimo obec-
ności profesorów, młodzież pra-
gnie spędzić i kulturalnej roz-
rywki, bawi się jak tylko mło-
dzi bawić się potrafią. (1380)

STANISŁAWA KUBICKA
Poznań

Młodzież powinna zawsze i
wszędzie dać sobie radę
w życiu, sprostać różnym za-
kłamom i pułapkom życiowym.
A przede wszystkim — odróż-
nić dobro od zła, unikać złego
towarzystwa. Będzie to spraw-
dzianem, że w naszym syste-
mie wychowawczym nie popeł-
niliśmy błędów.

Uważam, że na prywatce
rodzice lub opiekunowie winni
być w domu. Ich opieka
musi być dyskretna. (1376)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Uważam, że decyzja —
czy pozwolić dzieciom na
urządzanie tzw. „prywatki”
tylko w ich młodzieżowym gro-
nie, czy też razem z rodzica-
mi, zależy od osobowości na-
szych dorastających córek i sy-
now. Każdy rodzic, winien
zadawać sobie sprawę z faktu,

że wzory postępowania, dzieci
czerpią od swoich rodziców.
Rodzice winni przekazać dzie-
ciom to, co w nich samych
jest najcenniejsze. Własne
ideale i pragnienia, osobistą
kulturę bycia i umiejętność
wyboru między dobrem a
złem.

Podzielać pogląd, że „pry-
watki” urządzane bez udziału
rodziców, szczególnie w śro-
dowiskach, gdzie kultura oso-
bowości została poważnie za-
chwiejana, nie powinny mieć
miejsca.

Musimy poprzez żmudny pro-
ces wychowawczy, konsekwent-
nie stosowany, nauczyć nasze
dzieci wybierać dobro, obojęt-
nie w jakim środowisku czy
sytuacji życiowej się znajdują.
urabiać w nich poszanowanie
autorytetu rodzicielskiego, przy-
zwyczajając do dobroci, uczci-
wości, altruizmu i doceniania
w życiu własnym i otoczeniu
godności ludzkiej. (1384)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Uważam, że z nami! Mło-
dzież mu się bawić. Ja,
gdy byłem młody, też bawiłem
się na publicznej zabawie, o-
czywiście pod jakimś nadzo-
rem gospodarza zabawy. Obec-
nie jest tak dużo możliwości
bawienia się w klubach, w
różnych ogniskach i szkołach.
Jako ojciec i dziadek jestem
przeciwny wszelkim prywat-
kom. (1383)

Z. KALISZEWSKI
Poznań

Jak szybko zapominają do-
rośli o uroku własnych
prywatki. Któż z nas lubił się
dzęć na kanapie ciotki, bez-
litośnie kontrolując zabawę.
Nie demonizujmy prywatki. Na
pewno nie one są siedliskiem
zła.

KATARZYNA PAWLICKA
Ostrów

Dorośli wybrzydząją na pry-
watki. Może więc zechcą
wreszcie zaakceptować dużą
salę tańca. Taką z muzyką me-
chaniczną, jaką mają w Cze-
chosłowacji w NRD. Co po-
wien czas dyskutuje się o ta-
kiej sali i na dyskusjach się
kończy. A sal jak nie było,
tak nie ma.

ANDRZEJ TWARDOWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji
tym większe ma szanse druku.
Anonimów nie publikujemy. Za-
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski” — skrytka pocztowa
1074 — 60-959 Poznań.

W ybitna fotografia artystycz-
na przestała już być do-
meną autorów z wielkich
centrów kultury, w których kon-
centruje się działalność zrzeszo-
nych fotografów amatorów czy
profesjonalistów. Dzisiaj często
oglądać możemy dobre zdjęcia
na coraz liczniejszych wystawach
w mniejszych miastach. I tam —
głównie dzięki inicjatywom do-
mów kultury i innych ognisk —
fotografia zdobywa sobie szer-
okie grono odbiorców. Dzieje
się tak dlatego, że właśnie w ma-
łych ośrodkach miejskich rozwija
się ostatnio ruch amatorski i w
tej dziedzinie sztuki.

W Wielkopolsce wiele już pisa-
no o inicjatywach pilskich czy o-
strowskich w tym względzie, orga-
nizowane tam konkursy i wysta-
wy zyskiwały już nieraz szeroki
rozgłos. Teraz wypada odnotować
kolejny sygnał — z Szamotuł. Tam-
tejszy Powiatowy Dom Kultury ur-
ządza wprawdzie co roku trzy
eksponacje fotograficzne, lecz
powstawały one do tej pory wy-
łącznie z prac twórców miejscow-
ych. Szamotulski Klub Fotogra-
ficzny postanowił zmienić dotychczasowe
zwyczaje.

Pod koniec ubiegłego roku —
pod egidą PDK, a przy poparciu
wówczasjszego prezydium MRN i
PRN oraz Klubu Kulturalnego
„Kandelabr” — ogłoszono ogólni-
polski konkurs fotograficzny. Jako
temat wskazano wyłącznie pra-
ce wykonane „pod słońcem”.
I takim też tytułem opatrzone
„Impreze”, powiadając o niej
wszystkie stowarzyszenia fotogra-
ficzne i domy kultury.

Zaproszenie dało nadspodziewane
efekty. Mimo trudności
związanych z zadaniem konkursu
wym, pod adresem szamotulskie-
go PDK wpłynęły w ciągu zaled-
wie kilku miesięcy 452 fotogra-
my od 122 autorów. Nadeszły
te prace dosłownie ze wszyst-
kich zakątków kraju, przy czym
najliczniejsze teki przysłało z
Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdań-
ska i Poznania.

Jury, pracujące pod przewodnic-
twem członka Prezydium Federa-
cji Amatorskich Stowarzyszeń Fo-
tograficznych, Stefana Wojnickie-
go, zarazem prezesa Poznańskiego
Towarzystwa Fotograficznego,
niełatwo miało zadanie, by doko-
nać selekcji fotografów na wysta-
wę i przyznać nagrody. Ostate-
cznie — w sali PDK w Szamotu-
łach przy ul. Dworcowej można
teraz oglądać 138 zdjęć autorstwa
75 osób, przy czym wszystkie pra-
ce śmiało mogą trafić do najbar-
dziej renomowanych salonów wy-
stawowych. Zresztą — o obecna
wystawę szamotulską dobiega się
już pilski Dom Kultury, pragnie-
jąc widzieć u siebie krakowskie
środowisko fotografów-amatorów.

Jakie zatem są prezentowane
w Szamotułach zdjęcia? Nie spo-
sób omówić na tych łamach
efekty twórczości wszystkich au-
torów, którzy wzięli udział w kon-
kursie i teraz reprezentowani są

FOTOGRAFIKA

Ze słusznej inicjatywy dobry plon

na wystawie. Generalnie trzeba
przynajmniej, że wszyscy włożyli
maksymalny wysiłek, by sprostać tru-
dnemu zadaniu. Dotyczy to tak
zdjęć czarno-białych, jak i foto-
gramów barwnych, których zre-
zultat jest bardzo niewiele. Dobra
kompozycja, stosowanie różnych
sposobów pokazania tematu,
czytelność obrazów (w szeregu
przypadków umiejętnie przetwo-
rzonych, nie pozbawionych meta-
fory), zastosowanie różnych środ-
ków wyrazu, umiejętne operowa-
nie barwą, a w wypadku zdjęć
czarno-białych — należyte wy-
dobywanie półtonów, różnicowa-
nie tematyczne (portret, akt, pej-
zaż, architektura) — oto w ste-
nograficznym skrócie najistot-
niejsze walory zaprezentowa-
nych fotografów. Wśród auto-
rów zaś sporo nazwisk znanych
z innych wystaw. Obok amato-
rów spod znaku „pierwszego kro-
ku”, wielu renomowanych twór-
ców. Wtule także jeden z plusów
szamotulskiego konkursu i jego
plonu: integracja znanych i nie-
znanych.

Inicjatywa szamotulskiego PDK
zdała egzamin, przyniosła dobry
plon. Rozdzielono nagrody (I w
fotografii czarno-białej za foto-
gram pt. „Cygan” otrzymał Mie-
czysław Żbik z Krakowa, zaś I w
fotografii barwnej Kazimierz Ko-
czur z Wadowie za zdjęcie „The
dawn” i „Ostatni blask”), zorga-
nizowano wystawę z najlepszych
prac. Ekspozycja cieszy się zro-
zumiałym zainteresowaniem, sta-
nowiąc jeszcze jeden dowód upo-
wszechniania się sztuki przez duże
„S” także w mniejszych środo-
wiskach. A efekty? Takie, że orga-
nizatorzy tego pierwszego śmiało
go konkursu postanawiają powta-
rzać go co dwa lata. I to na ten
sam temat.

Rezultaty będą chyba coraz
większe, zdjęcia coraz lepsze.
liczba nadsyłanych prac może
przebiegać ciśniecie ramy sali
szamotulskiego PDK. Kto wie,
czy za lat kilka nie rozpisze się
tego konkursu także wśród auto-
rów za granicą. Wierzę w to
mocno, widząc zapał z jakim przy-
stępowano do pierwszego kon-
kursu i podziwiając jego plon.

EUGENIUSZ COFTA



IAN WASILEWICZ ZMIE-
NIA ZAWOD” — to barw-
na komedia produkcji ra-
dzieckiej, oparta na motywach
sztuki Michała Bułhakowa, napi-
sanej w roku 1935. Reżyser
Leonid Gajdaj — autor takich filmów
jak „Operacja Y”, „Kaukaska
branka”, „Brylantowa raka” —
uściszczył akcję, nie gubiąc
jednak nic z przedniego humoru
mądrości utworu Bułhakowa.
Dawcinnie i pomyslowo opowia-
da o współczesnym nam człowie-
ku, który zostaje przeniesiony
do minionej epoki, gdzie obo-
wiązuje zupełnie inne obyczaje
i normy życia.

Radzieccy krytycy z dużym za-
interesowaniem przyjęli ten film.
Niektórzy uznali go za znakomitą.
Filmy Gajdaja, który jest gor-
ącym zwolennikiem i praktykiem
ekscytryzmu w komedii, są za-
rządząco śmieszne, pełne niespo-

dzianek. Jednak nawet wówczas,
kiedy ostro wysmiewa on ludz-
kie ułomności, nie przestaje prze-
konywać nas, że jutro będzie le-
piej i że człowiek to wartość
najwyższa.

„NOKAUT” jest dramatem oby-
czajowym produkcji jugosłowiań-
skiej. Film ten podejmuje temat
młodych ludzi, którzy marzą o
łatwym życiu, o zawrotnej kar-
rierze bez pracy i wysiłku. Na-
wiązuje do aktualnego w Jugos-
ławii problemu emigracji zarob-
kowej. Bohaterem filmu jest mło-
dzień, który wrócił po paru
latach pracy z USA i gra teraz
rolę milionera.

„Nokaut” nie wzbudził za-
chwyty krytyki. Sposób narra-
cji uznano za pretensjonalnie
„nowoczesny” i „europejski”, a
realia, w których rozgrywa się
akcja, za nieprawdziwe, wyobco-
wane. Film odznacza się jednak
znakomitą jakością jednego z
najlepszych jugosłowiańskich opa-
ratorów — Tomislava Pintara. In-
teresującą kreację stworzył de-
biutujący Milan Galović w roli
Morka. Nie brak w opowieści o
losie tego nieudanego bohatera
narych czasów wątków krymi-
nalno-sensacyjnych. Nie wzboga-
cają one jednak zbytnio istot-
nych treści „Nokautu”. (kos)



NIEDZIELA 5 V

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w
tym „Przypomnienie, radzi-
my”: 8.25 — „Nowoczesność w
domu i zagrodzie”: 8.45 — „Bieg
po zdrowie”: 9 — „Teleranek”:
10.20 — „Ex libris”: 10.30 — „An-
tena”: 10.55 — 11.50 i 12.45 — Wyścig
kolarski MON: 11.20 — „Kwadrans
tygodnia”: 11.35 — Program wle-
jski: 12.30 — „Polacy z wysp” —
rep. filmowy (kolor): 13.15 — „Ka-
rajan dyryguje Beethovena” — w
programie VII Symfonia A-dur
(kolor): 13.55 — „Co to jest?” —
konkurs-zabawa: 14.35 — „Nie tyl-
ko dla pań”: 15 — „Gdańskie
Warszawy” z cyklu „Polska 74” —
Panorama XXX-lecia: 16 —
„Obywatelskie refleksje”: 16.15 —
„Losowanie Toto-Lotka”: 16.30 — W
Starym Klinie — „Don Juan”:
17.30 — Sprawozdanie z II połowy
meczu piłki nożnej o mistrzostwo
I ligi „Stal” (Mielec) — „Ruch”
(Chorzów): 18.20 — „Postaw się
nie zastaw się”: 20.20 — „Odyseja” —
odc. III w film ser. „Odyseja”:
21.15 — „Samochód dla najlepsze-
go” (kolor): 22.25 — Informacyjny
Magazyn Sportowy.

2 14.15 — „Czternaście wiołon-
czel” — gdański zespół wiołon-
czel pod kier. Romana Sucheckie-
go: 14.35 — Wojskowy Film Do-
kumentalny: 15.05 — „Ekrany przy-
jaźni”: 16.05 — „Szkice wielko-
miejskie” — program o stolicach
krajów socjalistycznych (kolor):
16.35 — „Piosenki 73” — cz. I w
wykonaniu Musilma Magomajewa
Lwa Leszczeni. Milla z towarzys-
zeniem Orkiestry Radia i Tele-
wizji w Moskwie pod dyr. Jurija
Silantiewa (kolor): 17.15 — „Świat
obyczajny, polityka”: 17.45 — „Dro-
ga na Zachód” — polski film fab.:
20.20 — „Przez muzyczne XXX-le-
cie” — „Grupa 40”. W programie
utwory Tadeusza Bairda, Jana

Krenza i Kazimierza Serockiego:
20.55 — „Kobietę ich życia” —
„Muzy Fryderyka”. Reżyseria —
Lech Wojciechowski: 22.10 — Fil-
mowe Studio Młodych — „Stacja
beżenosy” — film TVP. Reżyse-
ria — Piotr Wojciechowski (kolor).

PONIEDZIAŁEK 6 V

1 13.40 — NURT — Ekonomia —
Proces i perspektywy socjali-
stycznej przebudowy wsi w PRL:
16.15 — „Oferty”: 16.40 — „Zwie-
rzenie”: 17.25 — Echo stadionu:
17.50 — „Teleskop”: 18 — „Festyn
w Dobrych”: 18.40 — „Pan na
Wawelu” — program public. kul-
turalny (kolor): 20.20 — Teatr Te-
lewizyjny — Jerzy Janicki „Stworze-
nie świata” — reż. Andrzej Za-
krzewski: 21.40 — „Z całego ser-
ca” — reportaż: 22.30 — Arie ope-
retkowe, pieśni i piosenki, śpiewa
Wiesława Cwiklińska. Gra Orke-
stra Polskiego Radia pod dyr. Ste-
fana Rachonia. W progr. utwory
Różyckiego, Lehara, Aubera, Osca-
ra Straussa i innych (kolor): 22.50 —
Dziennik.

2 Dzień Czechosłowacji w TVP:
16.45 — „Spotkanie z Czecho-
słowacją” — film (kolor): 17.10 —
„Słowackie tańce Antoniego Dwo-
rzaka”: 17.45 — „Bajka o królu ty-
ranie, dzielnym Jirynku i złoto-
wej księżniczce” — filmowa opo-
wieść dla dzieci (kolor): 19 — Re-
portaż z Czechosłowacji (kolor):
19.15 — Spacer po Pradze i Bratys-
ławie: 20.20 — „Gorąca zima” —
film fab. prod. czechosłow.: 21.40 —
Czechosłowacja dziś — program
public.: 21.55 — „Chleb i sól” —
program rozrywkowy TV CSRS
(kolor): 22.20 — NURT — Ekono-
mia — Proces i perspektywy socja-
listycznej przebudowy wsi w PRL:
22.50 — Program II proponuje.

WTOREK 7 V

1 8.50 — „Siedemnaście mgień
wiosny” odc. XII (ostatni) film
serwiny prod. radzieckiej: 10.35 —
„Odyseja” odc. III filmu serwiny
prod. włoskiej (kolor): 16.40 —
Dla dzieci — „Dźwięki i czary”
odc. VIII pt. „Półki i baśnie”:
17.05 — Sylwetki X Muzy — Jerzy
Duszynski: 17.30 — Dla młodzieży
„5X5”: 17.55 — Dla młodzieży „Ko-
repetycje muzyczne”: 18.20 — Wo-
da i las zanurzają: 18.40 — „Eure-
ka” — magazyn pop-nauk (kolor):
19.10 — „Przypomnienie, radzi-
my”: 20.20 — „Siedemnaście
mgień wiosny” — odc. XII (ostat-
ni) filmu TV radzieckiej: 21.30 —

Sprawozdanie z uroczystości otwar-
cia XXVII Kolarskiego Wyścigu
Pokoju — Warszawa — Berlin —
Praga oraz wiadom. sport.: 21.50 —
„Interstudio nr 23” — Magazyn
Krajów Socjalistycznych: 22.20 —
Śpiewa Tibor Lenksi — recital pio-
senkarza czechosłowackiego (kolor):
22.55 — Dziennik.

2 17.40 — „Podpisanie kapitu-
lacji” — film dokumentalny pro-
dukcji polskiej: 17.55 — „Utwory
Fryderyka Chopina” gra Jan
Ekier: 18.20 — „Beczka Amontilla-
do” — nowela filmowa TVP: 18.45 —
„Slim John” (lekcja 29): 20.20 —
Alfabet rozrywki „Egzotyka w al-
fabecie”: 20.50 — „Sprechen Sie
deutsch?” (powt. lekcji 27): 21.10 —
24 godziny: 23.30 — Pisane mię-
dzy wojnami „Wspólny pokój” —
Zbigniew Uniłowski.

ŚRODA 8 V

1 8.50 — „Z wizytą w Bukaresz-
cie” film prod. rumuńskiej (ko-
lor): 9.30 — „Koniec pieśni” film
fab. prod. bułgarskiej: 14.20 — Po-
lityczna TV — Fizyka. Kurs
przygotowawczy — Promienie
Roentgena: 15.30 — NURT — Psy-
chologia. Motywacja egocentrycz-
na i społeczna: 16.05 — Informacje
— Towary — Propozycje: 16.20 —
Losowanie „Małego Lotka”: 16.40 —
XXVII Kolarski Wyścig Pokoju.
Etap na trasie Jablonna — Nowy
Dwór (jazda indywid. na czas): 17.20 —
„Latający Holender”: 17.50 —
Konsylium, cz. I: 18.15 — „Tele-
skop”: 18.30 — Z serii „Łuk te-
czy” — film prod. czechosłow. odc.
XI pt. „Wigilia”: 19.10 — Wystanie
nie ambasadora Czechosłowackiej
Republiki Socjalistycznej z okazji
29 rocznicy wyzwolenia Czechosłow-
acji: 20.20 — Scena faktów „Ta epo-
nea nie została napisana”: 21.10 —
Sprawozdanie z Magazynu Sporto-
wego: 22.45 — Konsylium, cz. II: 23 —
Dziennik: 23.15 — Informacje — To-
wary — Propozycje.

2 17.30 — Kino miniatur — Filmy
eksperymentalne: 18 — „Opo-
wieść o twardzi” reportaż filmowy
Franciszka Kuduka (kolor): 18.15 —
Dla młodzieży „Poradnik niepeł-
nosłatków”: 18.45 — Język francu-
ski (lekcja 27 cz. II ostatnia): 20.20 —
Poradnik turystyczny — Z cyklu
„On i Ona” — Samotność: 21.20 —
„Bał w wiatrak” — program TV
czechosłowackiej: 22.05 — 24 go-
dziny: 22.15 — NURT — Psycholo-
gia. Motywacja egocentryczna i
społeczna — wykład prof. dr. Ja-

nusza Reykowskiego: 22.45 — „Slim
John” (powt. lekcji 28).

CZWARTEK 9 V

1 8.15 — Z serii „Łuk teczy” —
film prod. czechosłow. odc. XI pt.
„Wigilia”: 10.30 — „Raj na ziemi”
film fab. prod. polskiej: 15.05 —
Matematyka w szkole — Mnożenie
i dzielenie w zakresie 100 cz. II:
16 — Dziennik: 16.10 — XXVII Ko-
larski Wyścig Pokoju. II etap na
trasie Płońsk — Toruń (152 km):
17.30 — Dla młodych widzów —
„Ekrany z bratkiem” w progr. „Ro-
bin Hood”: 18.15 — „Szlakiem pół-
bitewnych”: 18.30 — „Poligon” —
magazyn wojskowy: 19 — TEST —
TV Słownik Ekonomiczny: 20.20 —
„Sposób gotowania i rzek” — film roz-
rywk. dokumentalny wg scenariusza
J. Wittlina: 20.50 — „Raj na
ziemi” — film fab. prod. polskiej:
22.30 — „Czym żyje świat” —
„Europejska rzeczywistość” —
public. międzynarodowa: 23 —
Dziennik: 23.15 — Wład. sport. I
Kronika Wyścigu Pokoju.

2 17.30 — Pierwszy był „Soldek”:
18 — „Ikar” — polski film ani-
mowany (kolor): 18.10 — Wędrow-
cy po Polsce — „Co słychać u pta-
ków”: 18.45 — Jez. rosyjski (lekcja
30): 20.20 — Kaleidoskop sportowy:
20.35 — „Kadyny 73” — reportaż
filmowy Grzegorza Dubowskiego:
21.10 — „Idzie żołnierz” film prod.
polskiej: 21.55 — 24 godziny: 22.05 —
Język francuski (powtór. lekcji
28).

PIĄTEK 10 V

1 9.05 — „Pałac w Pawłowsku” —
film prod. radz.: 9.20 — „Sobie
król” film TVP: 13.55 — Politechnika
TV — Matematyka. Kurs przy-
gotowawczy „Wektory proste” cz.
I: 14.30 — Politechnika TV — Ma-
tematyka. Kurs przygotowawczy
„Wektory proste” cz. II: 15.10 —
NURT — Filozofia — Teoria klas
i płaszczyzny w algebrze: 15.45 —
XXVII Kolarski Wyścig Pokoju
— III etap na trasie Toruń — Po-
znań (150 km): 17 — Dziennik:
17.10 — Dla dzieci „Para ra Telefo-
ra”: 17.50 — Tygodnik Informa-
cyjny Młodzieży: 18.05 — Dla mło-
dzieży — „Dwie szkoły” — telekon-
kurs: 18.25 — „Teleskop”: 18.45 —
Dialogi historyczne (kolor): 19.15 —
„Przynajmniej raz”: 20.20 —
„Król sobie” film TVP: 20.55 —
„Panorama” — tygodnik publicy-
styczny: 21.35 — Wiad. Sport i Kro-
nika Wyścigu Pokoju: 21.50 —

Teatr TV — Philip Barry „Króle-
stwo zwierząt”: 23.20 — Dziennik:
17.30 — „Biskupin ponownie od-
kryty” — program publicyst.:
17.50 — „Arsen Lupin” odc. VII pt.
„Kryształowy korek” — seryjny
film kryminalny prod. franc.: 18.50 —
„Sprechen Sie deutsch?” (lekcja
28): 20.20 — „Ekrany wspomnień”:
„Złoty Olimpijczyk” — film fab.
prod. polskiej: 21.55 — 24 godziny:
22.05 — TEST Telewizyjny Słownik
Ekonomiczny: 22.20 — NURT — Fi-
lozofia — Teoria klas i płaszczyzny
w algebrze: 22.45 — Wykład prof. dr.
J. Wiatra: 22.50 — Język rosyjski
(powt. lekcji 31).

SOBOTA 11 V

1 10.30 — „Waterloo” — film fab.
prod. radz.-włoskiej: 14.45 —
Program I proponuje: 15 — Redak-
cja Szkolna zapowiada: 15.10 — TV
Informator Wydawniczy: 15.30 —
XXVII Wyścig Pokoju — IV etap
na trasie Poznań — Z. Góra (126
km): 17 — Dziennik: 17.10 — Dla
dzieci „Spotkanie z filmem”: 17.50 —
„Szare na złote”: 18.15 — Perkoz
dwuczuby” — program z cyklu
„Przyroda polska” (kolor): 18.35 —
„Godzina Orfeusza” — magazyn
muzyczny nr 56 (kolor): 20.20 —
„Waterloo” — film fab.prod. radz.-
włosk. (kolor): 22.30 — Dziennik:
22.50 — Wiad. sport. i Kronika Wy-
ścigu Pokoju: 23.05 — Teatr Rozryw-
ki — Janusz Wasylikowski „Wezeł
rodzinny”.

2 17.35 — „Słodki problem” — pro-
gram pop-nauk.: 18 — „Sza-
kiem ślicznej legendy” — re-
portaż filmowy: 18.10 — TV Kon-
cert Zyczeń”: 18.40 — „Wernisaż
wśród jabłoni”: 18.50 — Z serii
„Delta Dunaju” odc. IV pt. „Peli-
kany” film dok. prod. rumuńskiej:
20.20 — „W tancem rymie” —
program TV NRD: 21 — Koncert
Symfoniczny WOSPRITV pod dyr.
Jose Serebeira (Urugwaj) — w pro-
gramie Koncert skrzypcowy D-dur
Jana Brahmsa „Dafnis i Chloe” —
I Sufia Maurice Ravela. Solista
Georg Badew (Bułgaria) — skryp-
co: 22 — 24 godziny: 22.10 — „Za-
moradki przynawny” — film prod.
czechosłow. (kolor): 22.25 — „Dzień
młodego małżeństwa” — film
fab. prod. franc.

NIEDZIELA 12 V

1 8 — Dziennik: 8.15 — Gra Kape-
la Feliksa Dzierżanowskiego: 9 —
Dla młodych widzów „Teleran-
ek”:

nek”: Niewidzialna reka. TV Klub
Śmiałych. „Nasze białe-czerwone”.
Fombork-Bieszczy. Galeria.
„Pościąg” — film z serii „Przy-
god ypsa Cywila”: 10.30 — „Ex li-
bris” — nowości wydawnicze: 10.40 —
„Hajstra” — bodlan clemnego
lasu” — film z cyklu „Przyroda
polska”: 11.15 — „Kiangyung Kish”
znaczy „Góra Narozna” — film do-
kumentalny: 12.15 — Studio Muzy-
ki Rozrywkowej (nr 9): 12.50 —
„My-74” — telewizyjny z udziałem
dużym Kiele, Lublina i Rzeszowa:
14.05 — Dla dzieci — „Księżniczka
za muru”: 14.50 — „Nie tylko dla
pań”: 15.20 — „Piórkiem i węglem”
(kolor): 15.45 — Losowanie „Toto-
Lotka”: 16 — Dziennik: 16.15 —
XXVII Kolarski Wyścig Pokoju.
V etap na trasie Międzyrzecz — Go-
rzów: jazda indywidualna na czas
(48.5 km) i VI etap na trasie Go-
rzów — Szczecin (106 km): 18.10 —
Refleksje obywatelskie: 18.25 —
„Tele-Echo” (kolor): 20.20 — „Ody-
seja

Karty rozdane



Na zdjęciach powyżej prezentujemy kolarzy, którzy tworzą reprezentację Polski na XXVII Wyścig Pokoju. U góry od lewej: Jan Brzeźny, Bernard Kręczyński, Stanisław Szozda. U dołu od lewej: Tadeusz Mytnik, Janusz Kowalski i Józef Kaczmarek.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Prawdopodobnie taktyka nakażywała, aby skład reprezentacyjnej szóstki polskich kolarzy, którzy wystartują w tegorocznym XXVII Wyścigu Pokoju ujawnić jak najpóźniej. Polski Związek Kolarski dostatecznie długo zwlekał z wytypowaniem składu zespołu, analizując skrupulatnie wszystkie występy naszych zawodników poza granicami kraju. Trener W. Walikiewicz i działacz PZKOl twierdził zawsze, że o uczestnictwie w Wyścigu Pokoju zdecydować nie nazwisko kolarza i jego dotychczasowe osiągnięcia w wyścigach wieloetapowych, a jedynie najwyższa aktualnie forma i umiejętności.

Na wczorajszej konferencji prasowej w siedzibie PZKOl-u podano dziennikarzom nazwiska tych, którzy reprezentować będą Polskę w tegorocznym WP. W białoczerwonych koszulkach pojadą: Jan Brzeźny, Józef Kaczmarek, Janusz Kowalski, Bernard Kręczyński, Tadeusz Mytnik, Mieczysław Nowicki i Stanisław Szozda. Rezerwowym jest Mieczysław Nowicki.

Oprócz wicelidera ubiegłorocznego wyścigu i wicemistrza świata Stanisława Szozdy — wszyscy pozostali nasi reprezentanci zadebiutują w Wyścigu Pokoju. Stwarza to podstawę do domniemań, iż taktykę kolarstwa postanowili w tegorocznym imprezie postawić na młodość i ambicję, przeciwstawiając ją obcy i rutynie rywali naszego zespołu.

Tegoroczny XXVII Wyścig „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” rozpocznie się 8 bm. Na startcie w Jablonnej koło Warszawy stanie 114 kolarzy reprezentujących 19 państw: Austrię, Belgię, Bułgarię, Czechosłowację, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Jugosławię, Kubę, NRD,

Piłka nożna

Lech — Odra
Motor — Warta

Po świetnym występie na Stadionie Śląskim, zakończonym niestety porażką z liderem tabeli — Ruchem w niedzielę o godz. 11 zobaczymy piłkarzy Lecha na boisku Stadionu 22 Lipca w pojedynku z Odrą Opole. Będzie to ostatni występ kolarzy w Poznaniu przed wieloletnią przerwą w rozgrywkach I ligi, związanej z przygotowaniem reprezentacji do Mistrzostw Świata. Mam nadzieję, iż kibice tłumnie stawia się na trybunach Stadionu 22 Lipca, aby zobaczyć swych ulubieńców. Gdyby Lech zagrał tak, jak w Chorzowie — na pewno nie będą żałować swej decyzji. Przedstarty letów na mecz Lech — Odra prowadzona jest w sekretariacie klubu, ul. Marchlewskiego 142 w godz. 7.30—15.

Natomiast niewątpliwie najtrudniejszy pojedynek w wiosennej rundzie spotkań czeka dzisiaj o godz. 16 jedenastkę Warty. Zespół Janusa zmierzy się z jednym z najpoważniejszych kandydatów do awansu do I ligi — Motorem Lublin na boisku rywalu. Faworytem są oczywiście gospodarze, ale dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Dla pokrzepienia serc przypominamy, że jesienią Warta wygrała z Motorem 1:0 i że wiosną przegrała dotychczas na wyjeździe tylko jedno spotkanie. (ad)



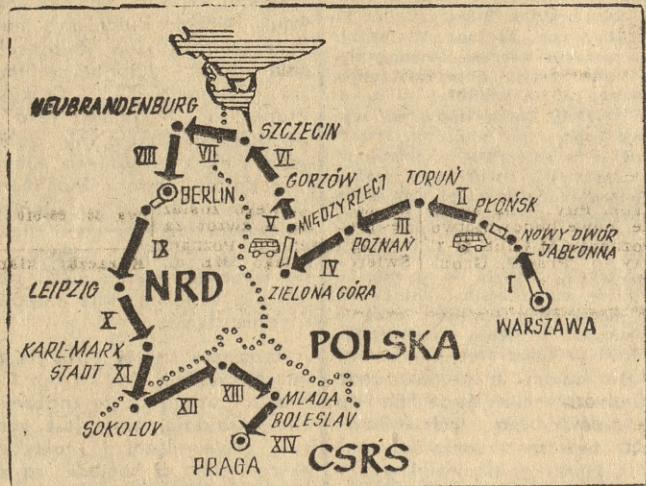
po zakończeniu etapu długości 160 km Młoda Bolesław — Praga. Mapkę trasy WP publikujemy poniżej. (ask)

SAMOCHODOWA
AKROBACJA
NA STADIONIE IM. 22 LIPCA

W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy na Stadion 22 Lipca w dniu 10 bm. oglądać będziemy występy samochodowych i motocyklowych akrobatów. Zaprezentują oni „mrożące krew w żyłach” ewolucje na rozpedzonych samochodach i motocyklach. W Poznaniu wystąpi jeden z najbardziej znanych w Europie zespołów samochodowej rewii — „Germann Hell Drivers”. Piekarni jeźdźcy — bo tak ich nazywają w NRF, pokażą nam m. in. loty samochodowe na trampolinach, auto-salta i szereg innych ryzykownych akrobacji.

W pokazach wezmą również udział polscy kaskaderzy przygotowujący się do występów w organizowanym przez Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rozrywkowych polskim rodeo oraz włosko-NRDowski zespół akrobatów motocyklowych „Monti”. Wrażeń więc nie zabraknie.

Chcielibyśmy również przypomnieć, że poza występami samochodowych i motocyklowych kaskaderów, na Stadionie im. 22 Lipca zobaczymy mecz piłki nożnej juniorów, pokazy lotnicze, a więc akrobacje samolotowe, skoki na płycie stadionu oraz wzlot balonu „Stomil”. Powitamy również kolarzy Małego Wyścigu Pokoju, któ



ry na kilka minut przed przyjazdem swoich starszych kolegów, walczą będą o zwycięstwo na ostatnim etapie i w całym wyścigu. Imprezy na Stadionie im. 22 Lipca rozpoczyna się 10 bm. o godzinie 11.30, natomiast wjazd pierwszych kolarzy XXVII WP przewidziany jest na godzinę 16.45. (s)

Finał turnieju
tenisowego

Wczoraj został zakończony na kortach Olimpij pierwszomajowy turniej tenisowy, inaugurujący tegoroczny sezon białego sportu w Poznaniu. Oprócz zawodników i zawodniczek krajowych uczestniczyła w nim ekipa z Magdeburga: Bysses — Hoberg.

W finale gry pojedynczej panów Płotkowiak pokonał Adamczaka 6:1, 6:1. Wśród pań najlepszą okazała się Rozala po zwycięstwie nad Filip 6:1, 7:5. W grze podwójnej pań rozegrano w środę, 1 bm. tylko kilka gemów i z powodu deszczu mecz przerwano. Ponieważ ekipa NRD wracała już w tym dniu do kraju, zwyciężczyń wyłonił los. Był on przychylny dla pary Olimpij Filip — Rozala, a pechowy dla tenisistek z Magdeburga: Bysses — Hoberg.

We wczorajszej grze podwójnej panów Płotkowiak, Adamczak (Olimpia) przegrali z Gołaskim, P. Geldnerem (Olimpia) 1:6, 5:7. (ad)



Godz. 13.50 — Zawody łucznicze: I Turniej Kwalifikacyjny Seniorów (centralny) i I Turniej Kwalifikacyjny Seniorów i Juniorów (określony). Tory łucznicze KS Surma, al. Reymonta 35. Godz. 15 — Centralne Regaty Wiosenne Juniorów na Malcie. Finały. — VII Ogólnopolskie zawody modeli samochodowych wyścigowych i zdalnie kierowanych. Tor przy ul. Niezłomnych 1. Godz. 17 — Energetyk — MKS ZKS Wisła Płock. Mecz piłkarski rezerwowy o mistrzostwo II ligi. Hala przy ul. Marcelesińskiej.

Praca • Nauka

Krawca lub krawcową na stałe zatrudnie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28514g.

Dzielną ekspedientkę, za trudnię, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28515g.

Uczniów malarskich — za trudnię. Przybyszewskie-go 36 m. 10, godz. 14—17. 28877g

Pomoc domowa z gotową niem dla dwóch osób potrzebna. Zgłoszenia: Zbąszyńska 1/3 m. 1, godz. 17—19. 25533g

Zatrudnię zaraz uczniów. Lakiernictwo pojazdów, Poznań, Rogacka 5, dojazd z ronda na Ratajach autobusem 66 i 55 i z ul. Wierzbowej autobusem nr 57 do ul. Łabskiej. 25647g

Zaopekuję się dzieckiem we własnym mieszkaniu, okolica Garbar. Adres — wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25632g.

Zatrudnię kobietę do prowadzenia gospodarstwa w wieku od 45—55 lat. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25675g.

Krawca, krawcową, ucznia, przyjmę. Możliwość noclegu. Wojska Polskiego 6 (wielozwioł). 25698g

Dekarza, blacharza, uczniów przyjmę. Poznań, ul. Agrestowa 5, tel. 718-63. 25721g

Poszukuję opieki dla półtorarocznego dziecka we własnym domu (6 godzin dziennie). Osiedle Manie stu Lipcowego 65 m. 6. 25828g

Czeladnik kominarski potrzebny zaraz na dobrych warunkach. Buk, ul. Basztowa 12, tel. 216. 25860g

Pomoc domowa na godzinę potrzebna. Ul. Kościuszki 107 m. 8, telefon 547-66. 25974g

Murarzy pomocników — przyjmę. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25984g.

Języki, przedmioty ścisłe — pod opieką pedagoga. Świerczewskiego 69b m. 35. Zgłoszenia: godz. 19—20. 28044g

Korepetycje z matematyki. Tel. 471-88. 28180g

UWAGA! UWAGA!

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH
w Swarzędzu

informuje, że od 13. V — 8. VI br.

BĘDZIE ZAMKNIĘTY
PAWILON WYSTAWOWY

z uwagi na remonty i przygotowania do XL rzemieślniczej wystawy mebli

Otwarcie wystawy nastąpi 9. VI 1974 r., na którą serdecznie zapraszamy.

1128-K2

DZIELNICOWY
ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA
i OPIEKI SPOŁECZNEJ
Poznań - Wilda

informuje, że z dniem 27. IV. 1974 r.

NASTĄPIŁA

zmiana numerów telefonów

z 314-41 i 325-64

NA NUMER CENTRALI 332-06

kto będzie łączyć:

- Informację,
- Dział Opieki Społecznej,
- Dział Kadr,
- Radę Zakładową,
- Dyżur Pomocy Wieczorowej i Świątecznej, oraz
- Pracownię Rentgenowską,
- Poradnię Stomatologiczną i Protetyczną.

3226-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów

Przemysłu Spożywczego

w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego nr 7/9,

dojazd tramwajami 3, 13, 1, telefon

674-471 wewn. 85

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1974/1975 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących (3-letniej)

w zawodach:

- TOKARZ,
- FREZER,
- SZLIFIERZ,
- ŚLUSARZ.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzież ochronnej,
- deputatu węglowego po roku nauki,
- mydła i proszku do mycia.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej, mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, w godzinach od 7 do 15 pod w/w adresem. 2781-K1

P.B.P. „ORBIS”

zaprasza

SYMPATYKÓW
PIŁKI NOŻNEJNA 13-DNIOWE WYCIECZKI AUTOKAROWE DO NRF
W OKRESIE TRWANIA I i II RUNDY FINAŁOWEJ
MISTRZOSTW ŚWIATA

W PROGRAMIE m. innymi:

- wstęp na mecze: Polska — Argentyna, Brazylia — Szkocja, Polska — Haiti, Szkocja — Jugosławia, Polska — Włochy;
- wycieczki do Moguncji i Heidelbergu.

Terminy wyjazdów: czerwiec — lipiec 1974 r.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują placówki PBP „Orbis” na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego. 3325-K1

Komunikaty

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie — przypomina, że odcinek trasy drogi E-8 od Wrześni do Iwna jest zamknięty dla ruchu do dnia 7. VI 1974 r. 1217-K2

Sąd Powiatowy dla m. Poznania w Poznaniu wyrokiem z dnia 16 listopada 1973 r. w sprawie IV 2 kp. 388/73, skazał Zbigniewa Dałkowskiego, zam. w Poznaniu, ul. Wiśłana 60 m. 1 — za cztery kradzieże kieszonkowe, popełnione w warunkach recydywy, na karę łączną 6 lat pozbawienia wolności i 4.000 zł grzywny oraz orzekł nadto nadzór ochronny na okres lat 5. 3036-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 — zatrudni pracowników w zawodach:

- ślusarz narzędziowy,
- ślusarz ogólny,
- blacharz - spawacz,
- starsi wartownicy straży przemysłowej.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel 700-81. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 2272-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Leśnego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego nr 7 — zatrudni zaraz:

- 2 kierowników robót — z wykształceniem wyższym lub średnim wraz z uprawnieniami budowlanymi oraz praktyką w zakresie budownictwa uprzemysłowionego;
- 2 majstrów budowlanych — z uprawnieniami i praktyką zawodową;
- 2 kierowników magazynów — wykształcenie średnie, wzgl. zawodowe z praktyką;
- dozorcę;
- 2 stolarzy budowlanych;

ponadto zatrudni do pracy na terenie Sielec Stary, pow. Rawicz:

- kierownika robót — z wykształceniem wyższym lub średnim wraz z uprawnieniami budowlanymi oraz praktyką w zakresie budownictwa uprzemysłowionego;
- majstra budowlanego — z uprawnieniami i praktyką zawodową;
- kierownika magazynu — z wykształceniem średnim, wzgl. zawodowym i praktyką. Wynagrodzenie wg stawek i zasad układu zbiorowego pracy w budownictwie. Pracownikom zamieszkującym zapewniają zakwaterowanie bezpłatne w kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Ewidencji pod w/w adresem, II piętro, pokój nr 208 — 209, telefon 408-71, wewn. 331, wzgl. 332. 3029-K1

Przedsiębiorstwo Projektowo - Technologiczne „TASKOPROJEKT” w Poznaniu, zatrudni na stanowiskach:

- st. projektantów i projektantów
- INŻYNIERA urządzeń sanitarnych ze specjalnością instalacji c.o. i wentylacji, instalacji wod.-kan., z uprawnieniami do projektowania
- INŻYNIERÓW architektów z uprawnieniami do projektowania
- INŻYNIERÓW budownictwa lądowego — konstruktorów z uprawnieniami do projektowania
- st. asystentów i asystentów.

Kandydatów z terenu m. Poznania i powiatu. Uposażenie wg siatki placu Biur Projektowych.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr PPT „TASKOPROJEKT” Poznań, ul. Krańcowa 15. 3064-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz na budowie Osiedla Winogrady, oraz na budowie hotelu „Poznań”

- murarzy — tynkarzy
- betoniarzy — zbrojarzy
- cieśli
- malarzy
- ślusarzy — spawaczy
- montażystów konstr. żel.-bet.

Istnieje możliwość przuczenia do zawodu — malarza — szpachlarza — oraz monterów konstrukcji żel.-bet. Szkolenie trwa od 2—6 miesięcy, praktyka odbywać się będzie na budowie Osiedla Winogrady. Warunkiem przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia. Zamieszkującym zapewniają zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę — obiady płatne. Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Plac PPB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/ I ptr. pok. 104, tel. 572-91 wewn. 201. 3143-K1



ZAPRASZA do nowo otwartej jadłodajni dietetycznej „SZAROTKA” przy ul. Dąbrowskiego 140

3094-K1



W „KOZIOŁKACH”
jutro okazja dla grających.
Podwójne losowanie —
czterokrotna szansa
na szczęśliwą czekę
samochód „SYRENA 105”,
3276-K1

Gdynia! Kwaterunkowe
pokój z kuchnią, łazienką,
c. o., nowe budownictwo
— zamienie na rów-
norzędne w Poznaniu. M.
Chwalisz, Wielka 2 m. 45,
81-048 Gdynia. 421p

Zamienie pokój 17 m², 1
pł. balkonem wspólne
w c. na pokój z kuchnią
lub 2 pokoje, kuchnia.
Warunki do omówienia.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 25701g.

Zamienie nowe mieszkanie
spółdzielcze M-5 (3-
pokojowe, komfortowe)
w centrum Szczecina na
równorzędne w Pozna-
niu. Henryk Płukacz
Szczecin, ul. Odzieżowa
5 m. 1. 25707g

Młode bezdzietne małże-
ństwo, członkowie spółdziel-
ni, poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 25709g.

Małżeństwo bezdzietne
poszukuje pokoju samo-
dzielczego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
25646g.

Inowrocław. Kawalerkę
centrum parku zdrojowe-
go, wygodny, zamienie na
pokój kuchnią Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 25935g.

2 pokoje po 11 m² kuch-
nię wspólną korytarz, III
pł. zamienie na mniej-
sze do II pł. Warunki
korzystne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25815g.

Pracujący student poszu-
kuje samodzielnego poko-
ju najchętniej w cen-
trum. Opłata do uzgodne-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 25913g.

Zamienie 2 mieszkania
pokój z kuchnią, telefon
nowe budownictwo 1 i 2
pokoje z kuchnią, stare
budownictwo (38 m²) na
1 mieszkanie 3 lub 4-po-
kójowe, łazienka i c.o.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19, dla 25934g.

Zamienie M4 kwaterunko-
we nowe budownictwo
Dębica (II piętro, łazienka
i w.c. oddzielnie) na
dwa mniejsze: M3 nowe
budownictwo oraz pokój
z kuchnią względnie ka-
walerkę (może być stare
budownictwo). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25945g.

Zamienie 2 pokoje 38,5 m²
wspólna duża kuchnia, ła-
zienka, na dwa pokoje
mniejsze w dzielnicy
Grunwald. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25959g.

Wydzierżawie duży warszt-
at na blacharstwo i
lakiernię samochodową
lub inne rzemiosło, po-
wiat przy Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 25759g.

Łódź — centrum 2 poko-
je c.o. zamienie z pra-
cownikiem kultury na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 25768g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe dwu- i trzypoko-
jowe wygodny — tranwa-
ju, chętnie Rataje. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 25770g.

Kupię lub wynajmę M2
względnie M3. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25977g.

Wydzierżawie lub kupię
lokal na warsztat ślusar-
ski przy Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 25997g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze M-4 (3-pokojowe)
centrum Pły — na miesz-
kanie, nowe budownictwo
w Poznaniu M-4 lub M-3.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 26126g.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 2 maja 1974 r. zmarł w Bogu
po krótkich i ciężkich cierpieniach mój
najdroższy mąż, najlepszy ojciec, dziadek,
zięć i szwagier

KAROL WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go-
dzinie 9 w Lesznie.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

† Dnia 30 kwietnia 1974 r. zasnął w Bogu
nasz ukochany ojciec, brat, szwa-
gier i wujek, śp.

MARIAN GENEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążone

dzieci z rodziną

Poznań, Chwiałkowskiego 1 m. 16. 28768g

† Dnia 2 maja 1974 r. zmarł po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, namaszczo-
ny Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

JAKUB GRECZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym z żalem zawiadamia

żona z rodziną

Poznań, Świt 26b m. 3. 28822g

† Dnia 1 maja 1974 r. odeszła od nas na
zawsze nasza kochana mama, teściowa,
babcia i prababcia, śp.

FRANCISZKA ADAMCZAK
z domu WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu w Konarzewie,

o czym zawiadamia z żalem

rodzina

Dopiewiec. 28803g

TELEGRAM

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM
w Poznaniu

zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia br. uruchomiło

WYPOŻYCZALNIĘ SPRZĘTU SPORTOWO-TURYSTYCZNEGO

w POZNANIU, przy ul. DZIERŻYŃSKIEGO nr 85,
która czynna będzie we wtorki, środy, piątki w godz. od 10—18.

Wypożyczalnia zapewni wybór odpowiedniego sprzętu
sportowo-turystycznego na sezon wiosenno-letni, jak:

namioty, materace, plecaki, chlelaki, kucharki
turystyczne, hamaki, łodzie składane, pontony
dmuchane, komplety do gry w siatkówkę itp.

Jednocześnie zawiadamia się, że istniejąca już
wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego przy ulicy
Woźnej 17 — czynna jest w poniedziałki od godziny 12—18
oraz w czwartki i soboty od godziny 10—18.

3193-K1

**WIELKOPOLSKA
SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
w Poznaniu,
ul. Druskienicka nr 9 - Podolany**
dojazd autobusem linii nr 68 i 72,
telefon 444-61, wewn. 64

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1974/75 do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Handlowej

w zawodzie

SPRZEDAWCA

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Sekcja Kadr, Poznań, ul. Druskienicka 9.

3099-K1

Zgubiono prawo jazdy
kat. A i B, na nazwisko
Krzysztof Figlerek, Tu-
cherza 37. 499p

Wyżel niemiecki krótko-
włosy — suczka maści
brąz - droplaty, zaginęła
koło ronda Podwale.
Zwrot za wynagrodze-
niem. Wiadomość: tel.
67-17-98. 28642g

Zginęła kotka syjamska,
okolica Rynek Łazarski.
Proszę odpowiedzieć za
wynagrodzeniem — ulica
Łódzka 6 m. 1. 28727g

Usługi: kożuski, futra
damskie, męskie, czapki,
koinierze itp. — wykonu-
je pracownia futer —
mistrz kuśnierski, Dworco-
wa 33, 85-010 Bydgoszcz.
992-K2

Kozaczki, klapki, pięknie
cia — naprawia „Wi-
gum”, ul. Strzelecka 21.
26005g

Matrymonialne

Biurowo Matrymonialne —
Małżeństwo” 61-707 Po-
znań, Libelta 29 — poleca
swoje usługi w kojarzeniu
małżeństw. Czynne godz.
15—19. 28560g

Dla siostry, 41 lat, panny,
ładnej, na stanowisku, po-
znam odpowiedniego ka-
walera, Cel. matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26564g.

Kawaler, lat 28, technik,
wzrost 170 cm, pozna od-
powiednią pania. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
26592g.

Kawaler z mieszkaniem
w Poznaniu, poślubi pan-
nę lub wdowę lat 23—40
może być biedna ze wsi.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 25586g.

Uwaga, Samotni! Najwięk-
szym zaufaniem cieszy
się Gdyniński Biuro Usług
Matrymonialnych „Ju-
trzenka”, 81-063 Gdynia 1,
ul. Migaj 35, tel. 21-25-32,
skrytka pocztowa 105. In-
formacja 10 zł w znacz-
kach pocztowych. 971-K2

Przystojna panna lat 23,
wykształcenie zawodowe
wzrost 168 pozna kawale-
ra przystojnego do lat 28.
25957g

Miła samotna niezależna
panna do lat 65 z
mieszkaniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
25722g.

Kawaler miły, wysoki,
przystojny absolwent Po-
litechniki i Uniwersytetu
pozna miłą panią w celu
matrymonialnym. Wyso-
ka ładna brunetka do lat
25 mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25723.

W dniu 1 maja 1974 r. zmarł przeży-
wszy 80 lat

FELIKS KUBIAK

Odszedł człowiek szlachetny, zawsze od-
dany sprawie innych ludzi.

Pogrzeb odbędzie się 6 bm. o godz. 11,
na cmentarzu junikowskim,

o czym z żalem zawiadamia

opiekunka

ostatnich chwil życia.

Poznań, Kanałowa 10 m. 2. 28859g

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinnie zmarłego

STANISŁAWA ADAMA

byłego długoletniego pracownika naszych
Zakładów, członka Zarządu Koła
Emerytów i Rencistów

składa

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga
Koła Emerytów i Rencistów
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa w Poznaniu

3298-K1

Koleżance

WANDZIE HEMMERLING

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża

składają

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa
POP, koleżanki i koledzy
Spółdzielni Pracy
Farmaceutyczno-Chemicznej „Ziółtelek”
w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 26

3272-K1

Dnia 2 maja 1974 r. zmarł przeżywszy
lat 66 najdroższy mąż, kochany ojciec,
teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW SZALKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
4 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunal-
nym na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Łukaszewicza 31a m. 2. 28771g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 30 kwietnia 1974 r. zmarł nagle
w wieku 63 lat

MARIAN GENEROWICZ

długoletni starszy skarbnik walutowy
Narodowego Banku Polskiego
IV Oddziału w Poznaniu.

W Zmarłym straciłszy wzorowego, za-
służonego pracownika i niezapomnianego
kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
4. V br. o godz. 12 na cmentarzu na Mił-
ostowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i pracownicy
Narodowego Banku Polskiego
IV Oddział w Poznaniu.

3340-K1

W dniu 3 maja 1974 r. po długiej i cięż-
kiej chorobie, opatrzony Sakramentami
św., zmarł mój najdroższy mąż i nasz uko-
chany ojciec, śp.

CZESŁAW CIEMNO-CZOŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o go-
dzinie 10.30 na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona i synowie

Poznań, Głogowska 56. 28864g

Dnia 26 kwietnia 1974 r., w wieku lat 59,
zakończyła swe pracowite życie

MARIANNA PAUL

długoletnia pracownica Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemys-
łowego nr 2 w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłej wyrazy głębokiego
współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
oraz pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1974 r.
na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

3259-K1

Dnia 28 kwietnia 1974 roku zmarł nagle
w 54 roku życia

tow. STANISŁAW NOWAK

st. magazynier Zakładu Szczodrzykowo.
sekretarz OOP.

Czcimy pamięć o Nim jako pracowniku
sumiennym, dobrym koledze, prawym
człowiaku.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
PGR Kórnik

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 maja
br. na cmentarzu w Kórniku.

1196-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 2 maja 1974 r. zakończyła swoje
pracowite życie, opatrzona Sakramentami
św., moja najdroższa mama, nasza kocha-
na babcia i prababcia, przeżywszy lat 80

PAULINA KABAT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
4 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Jarochońskiego 59 m. 4. 28849g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 2 maja 1974 r. zmarła w wie-
ku 91 lat nasza najdroższa mama, siostra,
babcia i prababcia, śp.

WŁADYSŁAWA KAMYSZEK

z domu DAWIDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu sołackim, przy
ul. Łutyckiej 1.

Strapiona

rodzina

Poznań, ul. Szczepna 7. 28878g

† W dniu 3 maja 1974 r. zmarł po krót-
kich lecz ciężkich cierpieniach, na-
maszczony Olejami św., nasz najdroższy
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 56, śp.

STEFAN OKRASA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku

żona z rodziną

Poznań, Bogumiła 4. 28839g

† Dnia 2 maja 1974 r. zasnęła w Bogu
moja kochana siostra i ciocia

ANNA KEDZIORA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

siostra i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 62 m. 5. 28815g

† Dnia 2 maja 1974 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec,
nasz kochany wujek, śp.

PAWEŁ KAŹMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go-
dzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia strapiona

rodzina

Poznań, ul. Traugutta 21 m. 7. 28843g

† Dnia 1 maja 1974 r. zmarł namaszczo-
ny Olejami św., nasz najdroższy ojciec,
teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, prze-
żywszy lat 71, śp.

JAN ŁADNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o go-
dzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Żupańskiego 19 m. 10. 28801g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Za-
globa”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty pol-
skie”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy
grozy”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan
Andersen przedstawia Królowa
Śniegu”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Znikający punkt” (USA 18 l.).
KDF PALACOWE — Festiwal
młodzieży.
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Kabaret” (USA 16 l.).
BAŁTYK — g. 9.45, 13, 16.15, 19.30
„Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Prawo
gwaltu” (USA 16 l.). g. 20 „Na sa-
mym dnie” (NRF 18 l.).
GRUNWALD — Koncert.
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15
„Jada goście jada” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Boy Friend”
(ang. 11 l.). g. 20 „Spacer w wio-
senym deszczu” (USA 16 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „El
Derado” (USA 14 l.).
MINIATURKA — g. 15 „Walek ko-
rowy” (USA 12 l.). g. 17.30, 19.30
„Nocny kowboj” (USA 18 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16 „Przygody Ro-
binsona Kruzoa” (radz. 7 l.). g. 19
„Fubu z Montparnasse” (wł. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Węgorz za 300 milionów” (wł.
16 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 17.45, 20.15
„Szkoła kowbojów” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Mc
Masters” (USA 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17 „Winnetou wśród sępów” (jug.
11 l.). g. 19.30 „W kręgu zła” (fr.
16 l.).
SCALA — g. 16 „Pan Hulot
wśród samochodów” (fr. 11 l.). g.
18, 20 „Prawo gwaltu” (USA 14 l.).
TFCZA — g. 17 „Jeziro osobi-
wości” (pol. 14 l.). g. 19.30 „Za-
drość i medycyna” (pol. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Przy-
gody Robinsona Kruzoa” (radz.
7 l.). g. 17.45, 20.15 „Janosik” (pol.
11 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.30 „Koncert gwiazd” (radz.
9 l.). g. 16.30, 18.45 „Tak tu cicho
o zmierzchu” (radz. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
i 20 „Cenny łup” (fr. 16 l.). g. 22.30
„Tasma prawdy” (USA).
WRZOS (Tuboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Mordercy w imieniu prawa” (fr.
16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Afghanistan”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 VIII Kon-
cert „Pro Sinfonia” I stoonia.
dyrygent — Renard Czajkowski.

DYZURY

SZPITALA: interna, chirurgia
ogólna, okulistyka — ul. Walki
Młodych 7; laryngologia, neurologia
— ul. Przybyszewskiego 49;
psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmonskiego 20): wy-
padki uliczne, tel. 990; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
60-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny:
Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego
140/142, Głogowska 107/109, Główna
53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
leśka 18. Czyna całą dobę: Marci-
kowskiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry kierowcy; 7.40 Takt
i minuty; 8.05 U. przyjaźni; 8.10
Melodie siedmiu stolic; 8.35 Kiełce
ki konc. rozrywk.; 9.05 Film bez
wizji — „West Side Story”; 9.30
Moskwa z melodii i piosenka; 9.45
W stylu jazz — rock; 10.08 Muz.
w twoim domu; 10.30 „Siłwa i
chwała” — pow.; 10.40 Zespół Akor-
deonistów T. Wesołowskiego; 11
Z lubelskiej fonoteki muzycznej;
11.18 Nie tylko dla kierowców;
11.25 Co słychać w świecie; 11.30
Nasi ulubieńcy; 12.25 Maj, ten
maj... w piosence; 12.40 Koncert
życzeń; 13 Górska nuty; 13.30
3 oblicza piosenki — cz. I Beat;
14 Ze świata nauki i techniki; 14.05
Trzy oblicza piosenki — cz. II
Sweet; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35
Trzy oblicza piosenki — cz. III
Folk; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Mu-
zyka i poezja; 16.10 Anatol Lepin
w Zielonej Górze; 16.30 Podróż
muzyczna po kraju; 17 Radiokurier
— magazyn; 18 Muzyka i Akua-
neczi; 18.25 Radiowa Kronika mu-
zyczna; 19.15 Piosenki, rytmy, prze-
boje; 19.45 Kunięć, nie kunięć — po-
słuchaj warto; 20 Podwieczorek
przy mikrofonie; 21.43 100 sek. z
zespołem General; 22.15 W niepa-
rzystych rytmach; 22.30 Sobotnia
dyktoska — cz. I; 22.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia
dyktoska — cz. II; 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej; 0.10 Program noc-
ny Warszawa-Mazowieckiego
Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

Pałacy problem — wysypiska śmieci

Od wielu już lat Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu zajmuje się poszu kiwaniem nowych miejsc na wysypiska śmieci. I choć o to usilnie zabiega, nie może uzy- skać odpowiedniej na nie lok alizacji. Problem staje się co- raz bardziej palący, bo praktycznie nie mamy już gdzie wy- wozić śmieci. W przyszłym roku na terenie jednego czyn- nego wysypiska, przy ul. Smolnej rozpocznie się budowę. Dalsze składanie tutaj odpadków — to dodatkowy koszt dla przyszłego inwestora, który je będzie musiał przewieźć gdzie indziej.

Przez kilka ostatnich lat mó- wiło się o Lusowie, jako przy- szłym wysypisku. Miało to być pierwsze wysypisko z praw- dziwego zdarzenia. Przygodo- wano nawet projekt zagospo- darowania tych terenów, któ- ry kosztował 200 tys. zł. Cze- kano jedynie na końcowe wy- niki badań hydro-geologicz- nych, a potem na ostateczną decyzję architekta miasta. W międzyczasie wymogi dotyczą- ce ochrony środowiska zostały znacznie zaostrzone, co pod- ważyło słuszność wyboru Lu- sowa. Jak bowiem stwierdzili hydro-geolodzy, pobliskie Je- zioro Lusowskie stanowi natu- ralny kolektor spływających doń wód podziemnych. Oko- lice Lusowa, włączone zostały do strefy ochronnej.

Sesje DRN

W poniedziałek, 6 bm., o godz. 9 w sali gmachu Urzędu Miasta przy pl. Ko- legiackim 17 odbędzie się sesja DRN Jeżyce. Zasad- niczym tematem będzie sprawozdanie z wykonania planu społeczno - gospo- darczego i budżetu dziel- nicy za rok ubiegły.

Natomiast w czwartek, 9 bm., o godz. 10, także w sali przy pl. Kolegiackim 17, obradować będą radni DRN Stare Miasto. Sesja poświęcona będzie również sprawozdaniu z wykona- nia planu społeczno - gos- podarczego i budżetu za rok 1973. (na)

Z kroniki sądowej

Niepoprawny

Został zatrzymany przez funk- cjonariuszy MO na Rynku Łazar- skim w Poznaniu, gdzie usiłował sprzedać złotą obrączkę. Początko- wo twierdził, że ją znalazł, póź- niej przyznał się do kradzieży do- konanej po włamaniu do mieszka- nia w jednym z domów przy ul. Prusa. Było to 27 grudnia ub. roku. W tym dniu 25-letni Andrzej Za- gawa — bo o nim mowa (zam. przy ul. Wawrzyńska) upewniwszy się, że w upatrzonym mieszkaniu niko- go nie ma, doposażonym kluczem otworzył drzwi, wszedł do środka i ukradł magnetofon, złotą obrącz- kę oraz inne przedmioty łącznej wartości 4000 zł.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał go za to na 2 lata pozbawie- nia wolności i grzywnę w wy- sokości 2000 zł (wyrok nie jest pra- womocny). Taki wymiar kary sąd uzasadnił tym, że oskarżony, mło- dego wieku, był już kilkak- krotnie karany m. in. za kradzież. (ak)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym
tygły; 7.45 Radioreklama; 8.35 Ma-
gazin Publicystyki Naukowej; 8.55
Muzyka spod strzechy; 9 Dla kl.
VII (wych. obywatelskie); „Z wi-
zyta w Komitecie”; 9.20 Bezpiecz-
stwo na jezdni zależy od nas sa-
mych; 9.30 Czarodziejskie akordeo-
ny; 9.40 Utwory chóralne S. Wiecho-
wicz w wyk. Chóru PR
i TV we Wrocławiu; 10 „Straszli-
wy sen Benedykta Równego” —
słuch.; 10.50 Spotkanie z Ireną
Santor; 11 Dla kl. VIII (chemia);
„Z czego budujemy”; 11.25 Zespół
wokalny „Harmonia”; 11.35 Rodzi-
cie a dziecko; 11.40 Mel. z Radom-
skiego; 12.05 „Ta biała ściana” —
opow.; 12.30 Czas dobrych gospo-
darzy; 13 Dla kl. IV filmem (zaje-
cia fakultatywne grupy matema-
tyczno-fizycznej); „Jasery”; 13.20
Muz. rozrywk.; 13.35 „Mój debiut
literacki” — mówi J. Parandowski;
13.55 Minij przegląd folklorystycz-
ny; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15
Reportaż literacki pt. „Pan Fran-
ciszek”; 14.35 Z muzyki rosyjskiej;
15 Program dla dziewcząt i chłop-
ców; 15.40 Gra i śpiewa Zespół Wo-
kalno-Instrumentalny Uniwersyt.
Madryckiego; 15.50 Wiersze K. Ra-
dowskiej-Wiesiołowskiej; 16 „Cza-
ta” — magazyn wojskowy; 17.25 Z
cyklu „Listy spod lipy” — felle-
ton; 17.40 Public. zagraniczna; 17.50
Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa;
18.40 Radiolatornia czyli przewo-
dnic popularyzacja; 19 Kwadrans
jazzu — „Kwintet Charlie
Parkera”; 19.15 Język francuski;
19.30 „Matysiakowie” — pow. ra-
diowa; 20 Z nagrań K. Pustelaka;
20.30 Notatnik kulturalny; 20.40
Wiele muzy w oczach współ-
czesnych; 21 Przegląd filmowy —
Kamera; 21.15 Poemat symfonicz-
ny nr 9 „Hungaria”; 21.55 Z albu-
mu kolekcjonera muzyki; 22.30 Ra-
dioariete nr 127; 23.35 Co słychać

Decyzją władz miasta sprzed
kilku dni, Lusowo skreślone
zostało z listy najpilniejszych
inwestycji MPO. W zamian za
proponowano siedem innych
miejsc, z których zaledwie
dwa są odpowiednio: Sady i
Plewiska-Skórzewo. Najkorzy-
stniejsza dla MPO lokalizacja
zajają się być Sady. Teren du-
ży (65 ha), stanowiący włas-
ność państwową. Miejsca w
okolicy Plewisk i Skórzewa by-
łoby znacznie mniej (tylko 20
ha), poza tym jak wyżej: wła-
sność państwową, tereny nie
przewidziane do zagospodaro-
wania. Pozostałych propozycji
(Daszewice, Tulce, Komorniki,
Swarzędz, miasto Plewiska)
nie ma chyba co rozważać. Wy-
znaczone miejsca leżą bądź w
strefie ochronnej (choćby tyl-
ko Daszewice), bądź uznane za
stały już dzisiaj za tereny roz-
wojowe.

W Sadach trzeba dopiero
przeprowadzić badania hydro-
geologiczne, stwierdzić jaki
jest spływ wód podziemnych.
O wynikach dowiemy się więc
za około trzy lata. Tyle bo-
wiemu czasu potrzeba na wyko-
nanie badań. A co do tego cza-
su?

Wystawa „Iskier”

W Pałacu Kultury w Poznaniu
otwarto wczoraj dziesiątą z cyklu
„Wydawnictwa w Polsce” wysta-
wę książek tym razem Państw-
owego Wydawnictwa „Iskry”. Ofi-
cyna ta specjalizuje się w proble-
matyce młodzieżowej. Szczególną
popularność zyskały jej wyda-
wnictwa popularno-naukowe i re-
portaż. Chętnie czytane są książ-
ki „Iskier” z serii „Naokoło świa-
ta”, „ABC stolic świata”, „Bibli-
oteki Stańczyka”, Klubu srebrnego
klucza”, itp.

W okresie 22-lat swego istnienia
„Iskry” wydały ponad 3000 tytułów
w łącznym nakładzie 80 milionów
egzemplarzy. W otwarciu poznań-
skiej wystawy uczestniczył naczeln-
ny dyrektor „Iskier” Ignacy Ga-
jewski a także Arkady Fiedler,
którego książkę „Iskry” są od lat
doskonałym edytorem — wydały
ich już w łącznym nakładzie 2,5
mln egzemplarzy. (bran)

Dziękujemy za pamięć!

Wczoraj złożyły nam wizytę
w redakcji dzieci z Przedszko-
ła nr 16, mieszczącego się przy
ul. Sarmackiej 73, które rzy-
szy przekazać pracownikom
„Głosu Wielkopolskiego” życze-
nia z okazji Dni Kultury,
Oświaty Książki i Prasy. Wy-
słuchaliśmy koncertu w wyko-
naniu dzieci. Dziękujemy za
pamięć!

w świecie; 23.40 Piosenki w lirycz-
nym nastroju.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muz. zega-
rynika; 8.05 Mój magnetofon; 8.35
W roli głównej C. Vila; 9 „Drze-
wo liści nie dobera” — odc. 24;
9.10 Grecka wytwórnia Phonogram
poleca; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 In-
terradio — magazyn muzyczny;
10.15 R. Wagner — Uwertura do
opery „Holender Tulacz”; 10.35
Dzień jak co dzień — magazyn;
11.45 „Zakłady krag” — odc. 13;
12.20 „Jazz moment nr 12” — gra gru-
pa Michała Urbaniaka; 12.25 Za kie-
rownicą; 13 Na szczecińskiej ante-
nie; 13.10 Cytat z Beethovena —
„Sen” zespołu Gracioso; 13.30 60 mi-
nut na godzinę; 13.30 Pieśni i tańce
Ameryki Południowej; 16.45 Nasz
rok 74; 17.05 „Drzewo liści nie do-
bera” — odc. 25; 17.15 Mój magne-
tograf; 17.40 Pół żartem, pół serio;
17.50 Romanse we dwoje — śpiewa
J. Rada i Mikołaj Wołoszaniowie;
18 Polski jazz — monografia pło-
towa; 18.30 Polityka dla wszyst-
kich; 18.45 Z dawnych tabulatur i
kancelonów polskich; 19.05 Zapra-
szenie do trójki; 19.05 Aktual-
ności muzyczne; 19.20 Książka ty-
godnia; 19.35 Muz. pocztą UKF;
20 Odpowiedzi z różnych szuflad;
20.15 Pod dachami Paryża; 20.40 Ko-
rowód taneczny; 21 Migawki z blis-
ka i z daleka; 21.10 Fotoplastikon
— Kabuki; 21.30 Wieczór w Olym-
pie; 21.50 Opera tygodnia — K. Kur-
piński; „Zabobon czyli Krakowia-
cy i Górale”; 22.05 Gwiazda sie-
dmu wieczorów — zespół Hagaw;
22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Ocala-
nie”; 22.45 Mizaki z bliska i z
daleka; 22.55 Aktualności nie tylko
muzyczne; 23 Wiersze M. Buczkó-
w; 23.05 Wieczorne spotkanie z
K. Fowletem; 23.30 Na dobranoc
Śpiewa Long John Baldry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

Miastu potrzeba nowych wy-
sypisk już teraz, od zaraz. Na
leży więc wyznaczyć takie
miejscie, na którym można by
już zacząć sypać odpadki, a
konieczne badania wykony-
wać w trakcie eksploatacji te-
renu. Wydaje się to być jedy-
nym obecnie rozwiązaniem. Po-
trzebna będzie w tym wzglę-
dzie pomoc władz miasta.

(wn)

Koniec „zabytku”



Z zadowoleniem odnotowujemy fakt, iż „zabytkowy” mur
przy ul. Świerczewskiego (na ośniku ul. Kraszewskiego) docze-
kał wreszcie końca swych dni. Trwają prace rozbiórkowe. Zy-
wimy nadzieję, że nowe ogrodzenie mniej będzie przypomi-
nało muzealny eksponat.

Fot. — K. Przychodźki

„Swawolnicy...”?

Na nie ostrzeżenia, na nie
mandaty, są bowiem kie-
rowcy, którzy beztroosko
lekceważą sobie przepisy bez-
pieczeństwa na jezdni. Natu-
ralnie, oni pierwsi narzekają
na kontrole, na zbyt rygor-
ystyczne przestrzeganie przepi-
sów przez organa porządku.
Ale — nie bądźmy gołostowni...

Niedziela, 28 kwietnia, go-
dzina 17.50 — Puszczykowo.
Skrzyżowanie ulic Poznańskiej
i Piaskowej. Nie opodal bawi
się czwórka dzieci. Nadjeżdża
wyładowany po brzozi koksem
samochód ciężarowy nr 94—40
PS. Ze znaczną prędkością skrę-
ca w ulicę Piaskową. Na jezd-
ni z przeciwnej strony „Tra-
banta” spada nagle deszcz
koks. Na 25-metrowym od-
cinku ulicy robi się od niego
ciemno. Kierowca ciężarówki
nie zwraca uwagi na ten „dro-
biaż” — jedzie dalej. Zatrzy-
muje się dopiero przy ulicy
Kopernika 44, gdzie mieści się
szklarnia. Zdarzenie komentu-
je krótko: — Przecież nie się
nie stało...

Czwartek, 2 maja, godzina
12.30 — pl. Mickiewicza. Z al.
Stalingradzkiej skręca cięża-
rówka PKS-u, Oddział X. nr
rejestracyjny 44—44 PI. Na le-
żącym na jezdni skrzynia. Na
jezdnię spada poślizgiem kilku

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Je-
zyk polski, 1. 38 — J. Słowacki:
„Liryki”; 7 — TTR — Chemia, 1.
40: „Przemiany”; 9.15 — „Wszyst-
kie mu ulegają” — film fab. prod.
ameryk.; 11.05 — Dla szkół — Geo-
grafia dla kl. VIII: „Gospodarka
rolna w Polsce”; 13.45 — TTR —
Język polski, 1. 11 — J. Kochanow-
ski: „Liryki”; 14.30 — TTR — Bo-
tanika, 1. 8: „Budowa i czynności
korzenia”; 15.30 — „Z koszar i po
ligonów”; 15.50 — Redakcja Szkół
na zapowiadach; 16.05 — TV Infor-
mator Wydawniczy; 16.30 — Dzie-
nik (kolor); 16.40 — Dla dzieci —
„Sobótka” (kolor); 17 — Dla mło-
dzieży — Turniej sportów obron-
nych; 17.30 — Z cyklu „Szyre no-
zote” — „Mam pomysły”; 18 — Z
kamera wśród zwierząt; 18.30 —
„Pegaz” — magazyn kulturalny
(kolor); 19.20 — Dobranoc i Mo-
wiator (kolor); 20.20 — Kino Interes-
ujących Filmów: „Wszystkie mu
ulegają” — film fab. prod. amer.;
22.10 — Dziennik (kolor); 22.30 —
Wiadom. sportowe; 22.40 — Kon-
cert Finałowy 29 Festiwalu Piosen-
ki włoskiej w San Remo (kolor).
PROGRAM II: 17.20 — Ludzie nau-
ki — prof. dr Z. Żyszkowski;
17.50 — Wędrowki po Polsce —
Orawska wiosna (kolor); 18.20 —
„Do źródła”, odc. I z cyklu „Balet
polski”; 18.50 — „Delta Dunaj-
u”, odc. III; „Niewidzialny świat
Delfy” — ser. film dokum. prod.
rum. (kolor); 19.20 — Dobranoc
(kolor); 19.30 — Monitor (kolor);
20.20 — „Sciana” — kabaret Star-
szego Pana. Scenariusz i reż. — J.
Przybora; 21.25 — Koncert pod Pe-
gazem w wykonaniu solistów
Chóru Baletu i Ork. Państwowej
Opery im. S. Moniuszki pod dyr.
J. Kulaszewicza; 22.05 — „Na tra-
sie do Bordeaux” — film fab.
prod. franc. (16 l.); 23.45 — 24 go-
dziny (kolor).

Ogólnopolska konferencja w Poznaniu

Nad poprawą jakości wód

Czystość wód w rzekach pozostawia wiele do życzenia. Dla
jednych są one źródłem wody, dla innych zbiornikiem ście-
ków.

Ci ostatni, a są nimi m. in.
nadwarciańskie zakłady prze-
mysłowe, lekceważą sobie nie-
jednokrotnie sprawę prawidło-
wego oczyszczania własnych
ścieków. Wody w rzekach są

coraz bardziej zanieczyszczone,
często substancjami trującymi,
co wymaga dodatkowego
ich uzdatniania.

Jednym ze sposobów popra-
wiania jakości wód jest stosowa-
nie w procesie ich oczyszczania
węgla aktywowanego. Nie
jest to metoda nowa. Węgiel ak-
tywowany wykorzystywany jest
sporadycznie od dawna, naj-
częściej w postaci pyłastej. W
niektórych krajach stosuje się
do tych celów węgiel granulowa-
ny. Zdaniem fachowców,
jest to bardziej opłacalne,
więcej taki można bowiem podda-
wać procesom regeneracji, a
tym samym zużyć kilkakrot-
nie.

O tych, zasygnalizowanych
tylko problemach, dyskutować
będą uczestnicy ogólnopolskiej
konferencji technicznej, która
odbędzie się 6 maja br. w sali
sesyjnej Urzędu Wojewódzkie-
go w Poznaniu przy al. Stalin-
gradzkiej. Konferencję przygo-
towano z inicjatywy pracow-
ników poznańskiego Biura Pro-
jektów Budownictwa Komunal-
nego. Głównym organizatorem
narały jest Centrum Techniki
Komunalnej w Warszawie.

Spodziewany jest udział 120
specjalistów z całego kraju.
Wystąpią oni siedmiu refera-
tów traktujących m. in. o spra-
wach przydatności węgla akty-
wowanego w procesie uzdatnia-
nia wody, projektowaniu i kon-
strukcji urządzeń do uzdatnia-
nia, możliwości produkcji wę-
gla aktywowanego i jego trans-
portu. Dodać trzeba, że po-
znańscy projektanci z BPBK
opracowali już model transpor-
tera węgla aktywowanego.
Konferencja będzie więc dosko-
nałą konfrontacją doświadczeń
fachowców z różnych dziedzin
— projektantów, konstrukto-
rów, chemików i pracowników
wodociągów miejskich. (wn)

Sygnały czytelników

W dalszym ciągu mieszkańcy
sygnalizują o panujących jeszcze
głównie nieporządkach. Ostat-
nio otrzymaliśmy listy, w któ-
rych skarżą się na bałagan na
cmentarzu junikowskim, na nie-
uporządkowane tereny między
ulicami Promienistą i Tęczową
oraz przy ul. Wojska Polskiego
(do Osiedla Bonin), na zaniedba-
nie zaplecze domów w czworoboku
ulic: Ulańskiej, Grottera, Kos-
saka i Siemiradzkiego (można
by tu urządzić plac gier i miejsce
wypoczynku dla starszych), na
zasłonięty teren przy ul. No-
wowiejskiego (tuż przy moście),
odrapane i brzydkie mury do-
mu przy ul. Koziej 12 oraz
na nierówny chodnik przy ul.
Ratajcza (na ośniku ul. Ogodo-
wej). (1275, 1276, 1287, 1307, 1308)

...i odpowiedzi

Zarząd Dróg Mostów i Ziele-
ni informuje, że do przebudowy
mostku przy ul. Biskupinskiej nie
przystąpiono z powodu braku pro-
jektu technicznego, który opaco-
wany zostanie do końca br.

Występ grupy

W. Skowrońskiego

W Domu Kultury ZMS (Osiedle
Piastowskie 58) odbędzie się dzia-
siaj o godz. 18 Klubowa edycja
„Poznańskich Muzykantów”. W
pierwszej części programu usłyszy
my laureatów „Cantoramy”, w
drugiej zaś — wystąpi „Blues and
Rock” Wojciecha Skowrońskiego.
(res)

Komunikat

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w
Poznaniu informuje, że w dniach
od 6. V. — 15. V. br. nastąpi wy-
burzenie schronu zlokalizowanego
w rejonie ul. Strzeszyńskiej przez
wojsko. Odrzuć będą prze-
prowadzane w godzinach od
13 do 15. Mieszkańcy w promieniu
300 m. powinni na czas wybuchu
otworzyć okna.
Prosimy ludność cywilną o bez-
względne podporządkowanie się w
czasie wybuchu władzom zabez-
pieczającym teren wyburzeniowy.